Nr. 206. Wtorek 21 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 20 sierpnia.

Wszystkie wiadomości z teatru wojny wskazują, że strony wojujące znajdują się w przededniu wielkiej bitwy. Nie będzie ona rozstrzygającą w tem znaczeniu, żeby zaraz po jej stoczeniu nastąpić musiały rokowania pokojowe. Wojna rossyjsko-turecka nie znosi pod żadnym względem porównania z wojnami prowadzonemi w ostatnich latach na Zachodzie, więc i bitwy nazywane rozstrzygającemi mają inne znaczenie. Dyplomacya europejska oczekuje tej bitwy z wytężoną uwagą, ale nie robi takich przygotowań, jakieby robić musiała, jeżeliby już przyszła walna bitwa koło Tirnowy lub Rasgradu, miała ją powołać do wielkiej pracy pokojowej. Dyplomacya europejska przyjęła już, jak się zdaje, za pewnik, że w tym roku nie rozstrzygną się losy na teatrze wojny, a zawarcie pokoju mogłoby być tylko dziełem względów politycznych, nie zaś nieuniknioną konsekwencyą katastrof wojennych. Jeżeliby względy polityczne zaczęły przeważać nad wojennemi, i dawały jakikolwiek punkt oparcia rokowaniom pokojowym, dyplomacya niezawodnie pospieszyłaby jednomyślnie z swojemi usługami. Od początku wojny obawiano się, że właśnie te rokowania stanowiące pozornie epilog wojny, mogą stać się dopiero zawiązkiem dalszych, ogólnych zawikłań. Nie jest to bynajmniej obawa zupełnie nieuzasadniona, chociaż większe prawdopodobieństwo przeciw niej przemawia. Na wszelki wypadek. w tym roku lokalizacya wojny wydaje się zapewnioną, bez względu na rezultat przyszłej bitwy walnej.

Stanowisko gabinetu francuskiego nie musi być bardzo silne, skoro nieustannie pojawiają się pogłoski o ustąpieniu jednego lub drugiego ministra a każda taka pogłoska znajduje wiarę. Dotąd mówiono, że między księciem Broglie a panem Fourtou wywiązał się taki antagonizm polityczny, iż jeden z nich musi ustąpić, pierwszy w takim razie, jeżeli marszałek Mac Mahon nie postanowił jeszcze zamknąć sobie wszelkiej drogi do odwrotu, drugi zaś wtedy, jeżeli marszałek zdecyduje się użyć w obecnej agitacyi wyborczej środków nawet skrajnych ale pewnie do celu wiodących. Fourtou wyjechał na krótki czas z Paryża, więc jeżeliby pogłoski o tym antagonizmie były prawdziwe, wycieczka taka musiałaby być tłumaczona w ten sposób, iż jest łagodną formą zupełnego usunięcia się z urzędu. Na to jednak wcale się nie zanosi i w ogóle coraz mniej wiarogodną staje się wrzekoma sprzeczność między poglądami obu głównych członków obecnego gabinetu. Z kolei jest teraz minister wojny generał Berthaut bohaterem pogłosek dymisyjnych. Jeden z głównych organów stronnictwa konserwatywnego zarzuca generałowi Berthaut, że oddawszy się wyłącznie biurowej pracy za nadto pomija politykę i z tego powodu traci łączność z innymi członkami gabinetu. Także i to niepodoba się konserwatystom, że generał Berthaut jest chwalony w prasie republikańskiej, jako minister najmniej ulegający namiętnościom politycznym. Za to powinien generał Berthaut ustąpić a ponieważ częste zmiany ministrów wojny bywały najsilniej potępiane właśnie przez konserwatystów, więc ów organ chcąc ocalić konsekwencyę proponuje utworzenie stałej rady wojennej dla funkcyi ministra wojny! Jeżeli co zaleca generała Berthaut, to właśnie głosy tego rodzaju. Stwierdzają one bowiem rzadki fakt, że minister ten nie stracił sympatyi republikanów, chociaż pozostał w znienawidzonym przez nich gabinecie, a z drugiej strony ten tylko zarzut ściągnął na siebie z przeciwnego obozu, że jest więcej biurokratą niż mężem stanu. Marszałek Mac Mahon powołując generała Berthaut chciał właśnie oddać tekę wojny takiemu kandydatowi, któryby nie angażował się w walce stronnictw a tem samem nie potrzebował oglądać się na każdą częściową lub całkowitą zmianę gabinetu. Takiego ministra wojny potrzebowała Francya, jeżeli reorganizacya siły zbrojnej i tak już trochę spóźniona nie ma uledz nowej zwłoce. Jeżeli konserwatyści na prawdę zakroili na to, żeby obalić neutralnego generała Berthaut i w jego miejsce wyforytować generała oddanego im zupełnie, to dotknęli sprawy niemiłej dla marszałka a dla dobra Francyi wcale niepożądanej.

Jeżeliby nadszedł telegram donoszący lakonicznie, że armia rumuńska przekroczyła Dunaj i stanęła w Bułgaryi na linii bojowej, nie tak prędko uwierzonoby w jego autentyczność. Tyle już razy zapowiadano ten stanowczy krok armii rumuńskiej i tyle razy skończyło się wszystko na samym zamiarze, że nieufność byłaby zupełnie uzasadniona. Ostatnie telegramy mówią, że między Rossyą a Rumunią zachodzą pewne nieporozumienia co do kooperacyi wojskowej ale o treści nieporozumienia nie podano żadnej wskazówki. Domyślać się tylko wolno, że nieporozumienia te podnieśli sami Rumuni i będą je jeszcze długo podtrzymywać, ażeby krew rumuńska była jaknajdłużej oszczędzana. Trudno zresztą wymagać od Rumunów, ażeby właśnie w chwili tak krytycznej dla operacyj rossyjskich szli w ogień, skoro natura dała im tak nietęgie nerwy, że po klęsce pod Plewną Turcy przewidywali im się przed samemi murami Bukaresztu. Jak się ze wszystkiego pokazuje, książe Karol jest dość skory do kooperacyi i gdyby to tylko od jego woli zawisło, armia rumuńska mimo katastrofy pod Plewną stałaby już na tureckiem terytoryum. Ale ludność rumuńska nie wyłączając armii bynajmniej nie jest tak skorą. Ogłoszenie niepodległości Rumunii obudziło w pierwszej chwili sztuczny entuzyazm i wtedy jedynie była dobra pora do rozpoczęcia kooperacyi, ale właśnie wtedy pomoc rumuńska wydawała się Rossyanom nietylko zbyteczną lecz nawet upokarzającą. Dziś role zmieniły się, bo Rossya zgadza się na kooperacyę, nawet jej pragnie a Rumunia nie spieszy się wiedząc, że jej niepodległość uważana jest przez Europę ciągle za fakt potrzebujący jeszcze sankcyi prawnej. Przeciw woli narodu książę Karol nie może wystąpić tak stanowczo, bo tron rumuński jest dość kruchy i nie wytrzymuje silniejszych burz. Nasuwa się mimowoli spostrzeżenie, że Grecya z swojem wypowiedzeniem wojny zapatrzyła się na Rumunię. Ile razy nadeszła z Bukaresztu depesza zapowiadająca bliskie przejście Rumunów przez Dunaj, zawsze wkrótce potem donoszono z Aten, że wojna grecko-turecka jest tylko kwestyą czasu. Rumunia i Grecya mają nawet wszelkie powody do takiej harmonii w działaniu. Stanowisko obu tych państewek wobec kwestyi wschodniej jest zarówno dwuznaczne i niebezpieczne na wypadek, gdyby cała zawierucha dzisiejsza miała być krucyatą panslawistyczną. Dla Rumunów i Greków panslawizm jest a przynajmniej powinien być straszniejszy niż pożycie z Turcyą na dotychczasowych warunkach.

---

5)

SĄSIAD ANDRZEJ

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Pani Tekla w bardzo zaniedbanym stroju owiązawszy głowę kolorową chustką, w króciutkiej ponsowej jubczynie, chodziła od jednej do drugiej pracownicy. kosztowała, smakowała dając energiczne rozkazy. Flaszka z wódką obok zwoju pożółkłych od starości rękopismów zawierających sekreta pieczenia, stała na oknie — a pani częstując co pół godziny kucharza, czytała mu, ile czego i jakich ingredyencyi dobrać wypada... Stary Łukasz, stróż dworski, czerwony jak upiór, wrzucał i wrzucał suche drewna do pieca i podgartywał od czasu do czasu, aby się równo paliło...

— Zajrzyjno Kotuciński, rosną baby?...

— Oj proszę jasnej pani duchem lecą — odpowiada podnosząc serwetę nakrywającą szereg glinianych foremek ustawionych na ławie... — Trzeba obstawić papierem...

— Małgośka, leć-no do kancellaryi i proś pana, niech da papieru, tylko żywo.... A zamykajże drzwi Łukaszu za nią, czego tam stoisz jak malowany?...

— Pan peda, że nie ma — rzecze wracając dziewka.

— Jaśnie pani na gwałt papieru, bo wylecą, jak Boga kocham są już pod wierzchem...

— Idź mi zaraz, nie pytaj nic a bierz z pułki te akta, wiesz, z tej szafy za drzwiami...

Niestety, były to urzędowe akta pana Andrzeja jako prezesa dozoru kościelnego i naczelnika budowy drogi powiatowej. Zwinna Małgośka chwyciła dość zręcznie parę foliałów, i w nogi; pan Andrzej pogonił za nią do kuchni, ale mu przed samym nosem trzask... drzwi zamknięto i rób co chcesz... a tymczasem wielkie arkusze wykazów szarwarkowych, plany i anszlagi, smarowano z wielką energią smalcem i dawano z nich stojące do bab kołnierze.

Pan Andrzej, na szczęście nie należał nigdy do zapalonych urzędników pełniących z poświęceniem swe obowiązki, jednak zuchwalstwo takie, połączone z odmową nadesłania kluczyków od szafki z wódką, dodało mu tyle energii, że zaczął obiema pięściami szturmować do drzwi, a gdy i to nie pomogło, wybiegł na podwórze i jednym zamachem wybił szybę w oknie.

— Oddać mi zaraz moje papiery, słyszysz Tekla, oddać! — krzyczy wsadziwszy ogromny nos z czerwoną twarzą do kuchni — oddać!... bo cały dom rozwalę!

Lecz właśnie w tej chwili wsadzano na ogromnej łopacie owe gliniane foremki z babami do pieca, trudno więc aby szanowna pani w tak ważnej chwili zwróciła uwagę na harmider małżonka.

— Przeciąg, przeciąg jakiś! — zawołała pani. — Na miłość Boską zamykać drzwi... gdzieś muszą być otwarte... zamykać!...

Rzeczywiście czy skutkiem zbytniego wybujania ciasta, czy też przewiewu zimnego powietrza przez wybitą szybę, baby w formach zaczęły nagle opadać.

— Zamykać drzwi! — krzyknie raz jeszcze rozdzierającym głosem rozpaczy, jakiego by się nie powstydził dowódzca wobec wdzierającego się na szańce nieprzyjaciela.

— Ależ okno wybite, pan wybił! — mówi z desperacyą kucharz zwracając palcem w tę stronę.

— Oddajcie moje akta! — wrzeszczy czerwony jak burak Andrzej...

— O la Boga wszystko na nic... przepadło! — dodaje ekonomowa załamując ręce.

Nie dziwcie się więc, że w tak gorącej chwili, porywa pani Tekla pierwszy lepszy maglownik, jaki jej popadł w ręce, i nie zważając na sterczący nos pana Andrzeja, zatyka nim okno. Płótno było zawalane ciastem, zrozpaczona pani tłoczyła je tak energicznie w szybę, że nim szanowny małżonek zdołał odskoczyć, caluteńką twarz, nos, oczy i usta miał zasmarowane ciastem...

— A bodajże was pioruny jasne, siarczyste, ogniste!... — wołał przecierając oczy ręką — a bodajże was!...

Właśnie w tej chwili powóz mój zatacza się na dziedziniec, i gdym wyskoczył przed gankiem, aby powitać sąsiada, zląkłem się zobaczywszy jakąś białą maszkarę w ubraniu pana Andrzeja.

— Sąsiedzie czy to ty? — pytam dusząc się od śmiechu.

On już nic nie odpowiadał, tylko rzucał się jak wściekły nie mogąc przetrzeć zaklejonych oczu, bo ciasto opanowawszy krzaczaste brwi i rzęsy, ugrzęzło w wąsach i pozlepiało usta.

— Co się to stało panie Andrzeju? — pytam powtórnie.

A niechże cię pioruny! A to ci panie dobrodzieju jędza... — mówi spoglądając na mnie kawałkiem jednego oka. a wszystko się w nim trzęsło, a w wolnych miejscach od ciasta twarz niby wstążka przebijała ponsem. — Ot widzisz jaka to kobieta... Niech mię Bóg skarże, jeżeli jej nie odwiozę do Bonifratrów!...

Ledwie przeledwie zdołałem zaprowadzić nieszczęśliwego do pokoju... Wołamy: wody i ręcznika — nie ma żywej duszy w całym domu, tylko gdzieś daleko z kuchni dolatuje nas gwar, niby odgłos rozpaczliwej kłótni. Jak można było, własną chustką oczyścił fizyognomię mój sąsiad, który po przejściu pierwszego gniewu, rozpłakał się na dobre.

— Wstydź się panie Jędrzeju — mówię całą mocą hamując wybuch śmiechu.

— Ale wstydź się... mój mocny Boże, za moją pracę... w tych latach...

— Nic wielkiego się nie stało?

— Szarwarkowe akta zabrali mi pod placki...

— Nie może być?

— Jak Boga kocham sąsiedzie... jak mię żywego widzisz!... z kwitaryuszem, z planami, kosztorysami!...

— Hm... to źle!

— A źle, źle mój drogi... Ja ci panie dobrodzieju lecę za Małgośką... drzwi mi zamykają przed nosem; ja panie dobrodzieju do okna, wołam, krzyczę... a zobaczywszy, jak smarują masłem mój kwitaryusz... z passyi ci wybijam szybę... a ta ci prosto sekutnica jakaś smaruje mię ciastem...

— Fe, to brzydko, to bardzo brzydko...

— Eh gorzej jak brzydko! — mówi wzdychając ciężko pan Andrzej — to nikczemnie! Ja ci mówię sąsiedzie, nie wytrzymam już dłużej z tą babą...

— Ale dajże pokój — mówię — to wszystkich nas takie przeznaczenie... Cierp bracie i kwita!

— Oj, że cierpię od tej kobiety krzyż pański... to o tem Bóg święty wie najlepiej!

W tej chwili skrzypnęły drzwi w sąsiednim pokoju, a ja wybiegłem, aby podano wody do mycia. Patrzę — w kącie przy oknie jak zabrudzony posąg boleści z załama

KORESPONDENCYE

Paryż, 18 sierpnia.

(B) Marszałek Mac Mahon wybrał się znowu w mały objazd po niektórych miastach prowincyi. Mamy już wiadomości o tej podróży z Evreux, Caen i Cherbourg. W Evreux, stolicy departamentu Eure w nieobecności mera, pierwszy adjunkt p. Corbeau, jeden z 363 exdeputowanych witając marszałka w imieniu departamentu, uznał za stosowne wyrazić swoje osobiste, polityczne opinie. „Ludność, którą reprezentujemy w tej chwili, powiedział on, silnie jest przywiązaną do republikańskiej formy rządu i wszystko, co p. Prezydent uczynisz dla utrzymania jej i utwierdzenia, zapewni panu jej żywe sympatye; dalsza podróż przekona p. Prezydenta, że takie są życzenia ludności normandzkiej, która gorąco pragnie ujrzeć zakończenie obecnego przesilenia, aby się spokojnie i bezpiecznie oddać pracy i interesom swego bytu“.

Marszałek z najwyższym taktem dał uczuć zbyt gorliwemu republikanowi niewłaściwość jego wystąpienia: „Słusznie pan uważasz, że konstytucya nie jest zagrożoną przez tego, któremu straż nad nią poruczona. Może ona być zagrożoną jedynie przez tych, których doktryny niepokoją wszystkie interesa i narażają na niebezpieczeństwo zasady niezbędne dla każdej formy rządu. Pragnę równie jak pan zakończenia obecnego przesilenia. Skończy się ono, bądź pan pewnym, jak tylko rozsądek narodu, przez odpowiedni wybór nowych reprezentantów, przywróci zakłóconą chwilowo zgodę między władzami państwa.“

Prezes rady generalnej departamentu, senator Puyer-Quartier powiedział między innemi: „Jesteś tu, panie prezydencie, w pośród ludności rozsądnej i pracowitej, która pragnie i żąda bezpieczeństwa na przyszłość i pokłada w panu zaufanie, że jej to bezpieczeństwo zapewnisz. W skutku nieporozumienia jakie zaszło między władzami państwa, jeden był tylko środek wyjścia z niego i środka tego użyłeś pan z prawością i bez wahania. Odwołałeś się do kraju, a jego obowiązkiem jest pójść za tobą, bo jesteś obrońcą najświętszych instytucyj ludzkości, t. j. własności, rodziny i religii.“

Odpowiadając na przemowy kilku jeszcze reprezentantów departamentu, marszałek powiedział: „Znam potrzeby i życzenia ludności normandzkiej, tak bogatej, pracowitej, przywiązanej do sprawy porządku i szanującej władzę. Pragnie ona trwałej spokojności i właśnie dla zapewnienienia jej na przyszłość, wolałem przyjąć przesilenie nieuniknione, ale chwilowe, niż uczynić ustępstwa w obec zbytecznych wymagań jednej z Izb. Dobra polityka sprowadza za sobą dobre interesa, to też te interesa ożywią się na nowo i trwale, skoro tylko rząd mój zamiast ciągle bronić się przeciw nieustannym atakom, będzie mógł wszystkie swoje siły poświęcić prawdziwym interesom kraju.“

Organa stronnictwa radykalnego nie przestają podjazdowej wojny przeciw gabinetowi 18 maja używając przytem najchętniej broni fałszywych wieści i przekręcania faktów. Przez kilka dni ulubionym ich tematem była mniemana niezgoda między ministrami a ztąd zapowiedź bliskiej częściowej przynajmniej zmiany w składzie gabinetu. Najbardziej zagrożonym według ich zapewnień miał być książe de Broglie, który nie może się niby zgodzić z ministrem spraw wewnętrznych p. Fourtou. Przez chwilę podawano za rzecz pewną że dzisiejszy prezes rady zostanie zastąpiony przez p. Dufaure, dodając że marszałek miał już z nim konferencyę w tym celu. Wieść ta okazała się najzupełniej bezzasadną, jak równie wszystkie pogłoski o nieporozumieniach między członkami gabinetu. Żaden z nich nie ma ani nie miał zamiaru usunąć się przed zakończeniem obecnego przesilenia. Odpowiadając położonemu w nich zaufaniu naczelnika państwa, który świeżo jeszcze w Bourges głośno i wyraźnie oświadczył, że postanowił spełnić swoje założenie z pomocą mężów, którzy mu ofiarowali swoje usługi w dziele przywrócenia zachwianej harmonii między trzema władzami konstytucyjnemi, pójdą oni ręka w rękę przez całą trudną drogę wyborów aż do ostatniego ich rezultatu. Ale to wszystko nie przeszkadza radykalistom ponawiać fałszywe pogłoski z każdym dniem, nadając im pozór prawdopodobieństwa. W tej chwili naprzykład podnoszą oni z wielkim naciskiem tę okoliczność, że p. Fourtou nie towarzyszył marszałkowi do Evreux, gdzie naturalnie jako w swoim departamencie czynienie honoru prezydentowi przypadło księciu de Broglie, tak jak w Caen przypadnie kolej na ministra marynarki a w St. Etienne na ministra rolnictwa i handlu p. de Meaux.

Pan Gambetta nie poprzestaje jak jego podwładni na zapowiadaniu upadku pojedyńczych ministrów; w mowie mianej w Lille, na uczcie uorganizowanej przez republikańskiego senatora, p. Testelin, ex-dyktator dał do zrozumienia że jeżeli wybory dadzą większość republikańską, marszałek opuści swoje stanowisko, a „jak tylko prezydent usunie się, stronnictwo radykalne położy koniec epoce niepewności i wahania się, na które skazują nas obecnie ostatnie kombinacye Zgromadzenia narodowego, wybranego w nieszczęśliwej chwili.“

A jakież to są te kombinacye? Ani mniej ani więcej tylko instytucya konstytucyi. Gambetta lepiej niż ktokolwiek inny dał temi słowami świadectwo, że prawdziwymi obrońcami konstytucyi są konserwatyści.

Sejm krajowy.

(VII posiedzenie z dnia 20 sierpnia).

JE. Marszałek hr. Wodzicki otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 40.

Ze strony Rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa.

Na ławach poselskich obecny JE. pan Namiestnik hr. Potocki.

JE. hr. Marszałek zawiadamia Izbę, iż pp. Buszyński i X. Mandyczewski usprawiedliwili swoją nieobecność niepomyślnym stanem zdrowia i że p. Kamińskiemu udzielił dwudniowego urlopu.

Odczytano następujące, należycie poparte wnioski: Wniosek p. X. Buchwalda o zmianę §. 4. ustawy z 15 sierpnia 1866 w tym kierunku, iżby probostwa przyczyniały się do konkurencyi kościelnej w miarę uiszczanych przez nie podatków bezpośrednich; wniosek p. dr. Zolla o zmianę rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31 grudnia, normującego ferye szkolne, celem odpowiedniejszego ich rozkładu.

Z petycyj wymieniamy: Obywatele okręgu sądowego Komarna i mieszkańcy miast Sanoka i Przemyśla w sprawie adresu do tronu, Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę 3.300 zł. dla wyższych szkół żeńskich, utrzymywanych przez to Towarzystwo, Adam Bartoszewicz, wydawca „Biblioteki historycznej“ o poparcie tego wydawnictwa, 26 gmin powiatu Kałuskiego o wyjednanie u c. k. Rządu uproszczenia postępowania spadkowego, Wydział powiatowy w Rawie o subwencyę na budowę drogi powiatowej z Michałówki do Uhnowa, Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ o subwencyę, gmina Przedmieście Marjampolskie pod Stanisławowem, dotknięta przed kilku dniami pożarem, o pomoc.

Ostatnia petycya została na wniosek p. hr. Łosia odczytaną w Izbie i przekazaną komisyi budżetowej, celem rychłego zdania sprawy bez drukowania.

JE. hr. Marszałek odczytuje telegram cesarskiej kancelaryi nadwornej, zawierający podziękowanie za złożone Najj. Panu w dzień Jego urodzin przez Sejm życzenia, i wzywa Izbę do wzniesienia okrzyku: „Niech żyje Najj. Pan,“ który to okrzyk Izba trzykrotnie powtarza.

P. Aleks. Jasiński i tow. interpelują p. komisarza rządowego, dla czego dwie ustawy sejmowe, uchwalone dla miasta Lwowa, a mianowicie ustawa propinacyjna i ustawa budownicza, nie uzyskały dotąd najwyższej sankcyi.

Komisarz rządowy JW. p. Bartmański: Co do uchwalonej przez Wys. Izbę na zeszłorocznej sesyi ustawy budowniczej, zachodziły pewne wątpliwości, w których Wys. Ministerstwo zażądało wyjaśnień. Część tych wątpliwości powstała zapewne w skutek niedokładnego przetłómaczenia tej ustawy. Zdawało się Ministerstwu, że niemiecki tekst nie wszędzie zgodny jest z polskim; żądało więc uzupełnienia w tym kierunku. Jednakże ustawa ta i w polskim tekscie w wielu ustępach nie jest dość jasną. Wyjaśnienia zostały przedłożone Ministerstwu, a jeśli dotąd sprawa ta nie została rozstrzygniętą, to powodem tego może być obszerność ustawy, wskutek czego więcej potrzeba czasu do jej zbadania. Dziś nie mogę oświadczyć, czy najwyższa sankcya nastąpi, jednakże wkrótce zapewne nadejdzie w tej mierze wiadomość, albowiem Namiestnictwo upraszało o zwrócenie ustawy, jeżeli do sankcyi przedłożoną nie będzie, celem poczynienia wskazanych zmian i uchwalenia ich w sejmie. Co do drugiej ustawy, t. j. propinacyjnej, Ministerstwo oświadczyło wyraźnie, że ustawa ta opiera się na ustawie o zniesieniu prawa propinacyi w całym kraju, przeto sankcyonowanie jej już z tego powodu nastąpić nie mogło, że jeszcze tamta w życie nie weszła. Zarazem zwróciło Ministerstwo uwagę, że i tu zachodzą pewne wątpliwości co do wykonania tej ustawy tak w technicznym jak administracyjnym względzie.

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Czerkawski uzasadnia swój wniosek w sprawie przeznaczenia kw. 4.000 zł. na premie za napisanie dobrych podręczników dla szkół średnich. Wnioskodawca wykazuje, że droga konkursu w naszych stosunkach największą daje rękojmię, iż przyjdziemy do dobrych książek szkolnych, bo na tej drodze uzyskaliśmy gramatykę polską, czyniącą zaszczyt naszej literaturze, i na tej też drodze Towarzystwo *Proświta* zajmujące się wydawnictwem szkolnych książek ruskich, pomyślne osiągnęło skutki. Wniosek ten odsyła Izba do komissyi edukacyjnej.

P. Sawczyński uzasadnia wniosek wynagradzania nauczycieli religii w szkołach wydziałowych i pospolitych. Według ustawy z r. 1873 należy się nauczycielowi wtedy wynagrodzenie za pewien przedmiot, jeśli mu poświęca przynajmniej 17 godzin w tygodniu. Według później ogłoszonych planów naukowych jednak nie może nauka religii w szkole wynosić więcej jak 11 godzin. W skutek tego nie może Rada szkolna przyznać nauczycielom religii żadnego wynagrodzenia. Wnosząc zmianę ustawy szkolnej we wskazanym kierunku, prosi mowca o przesłanie jego wniosku do komissyi edukacyjnej. (Przyjęto.)

P. Wojciech hr. Dzieduszycki uzasadnia wniosek, żądający zmiany ustawy o nadzorach szkolnych w tym kierunku, iżby przewodniczący rad szkolnych miejscowych byli przez radę szkolną okręgową mianowani na lat trzy. Rozwijając znane już motywa, iż przewodniczący rad szkolnych miejscowych, z łona tejże rady wybrany, nie posiada zwykle uzdolnienia do należytego pełnienia swego urzędu, przytacza mowca, iż w żadnem państwie nie mają miejscowe rady szkolne tak obszernych atrybucyj, jak u nas, nawiązuje tę sprawę do kwestyi reformy w ustroju naszych władz administracyjnych i poświęciwszy tej kwestyi kilka uwag, prosi o przekazanie wniosku komissyi edukacyjnej. Izba przychyla się do tego żądania.

Pierwsze czytanie wniosku p. Władysława hr. Koziebrodzkiego o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego uchyla JE. hr. Marszałek z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Następuje sprawozdanie komissyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego, względem uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do własności i administracyi mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą. Sprawozdawca p. Bazyli Kowalski.

Komissya wnosi: „Sejm krajowy zatwierdza ugodę protokolarną zawartą na dniu 23 czerwca 1876 w sprawie uregulowania stosunku prawnego między królestwem Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem a Węgrami co do wspólnej własności i wspólnej na przyszłość administracyi mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą, tak głównego jak i powodziowego, oraz należącego doń domku mytniczego i przeznacza w budżecie krajowym na rok 1878 sumę 9.321 zł. $74^{1}/_{4}$ ct. na zapłacenie należytości, przypadającej węgierskiemu funduszowi dróg w komitacie Spiskim, tytułem zwrotu połowy wydatku na budowę i utrzymanie tego mostu oraz domku mytniczego w latach 1859 do końca czerwca 1876 roku wyłożonych“.

Po krótkiej dyskussyi regulaminowej nad kwestyą potrzeby trzeciego czytania, Izba wniosek komissyi przyjmuje.

Następuje sprawozdanie komissyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o przyjmowaniu obłąkanych do szpitali prowincyonalnych.

Według § 18 wydanej w tej mierze przez Wydział krajowy instrukcyi dla szpitali prowincyonalnych, nie mogą tamże być obłąkani przyjmowani. Komissya wnosi następującą uchwałę:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby § 18 instrukcyi dla lekarzy ordynujących w szpitalach prowincyonalnych uzupełnił następującym ustępem: Wolno jednak przyjmować podejrzanych o obłąkanie, t.j. takich, który choroba umysłowa przez lekarza sprawdzona jeszcze nie została, w celu spisania historyi choroby i świadectwa, że się chory do zakładu dla obłąkanych kwalifikuje“.

Po kilku uwagach ze strony pp. Hausnera, hr. Krukowieckiego i ks. Jasienickiego Izba wniosek komisyi przyjmuje.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w kwestyi udzielenia gminie miasta Biały zezwolenia na pobór opłat od czynszu najmu. Przedłożoną w tej mierze przez sprawozdawcę p. Wereszczyńskiego ustawę Izba bez rozprawy przyjmuje.

Następują sprawozdania komissyi petycyjnej. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

W załatwieniu petycyi miasta Brzeska o zezwolenie na pobór podatku konsumcyjnego od napojów wyskokowych, wnosi komissya przekazanie tej sprawy Wydziałowi krajowemu, celem zawezwania Rady gminnej do dopełnienia wskazanych ustawą gminną formalności—poczem Wydział krajowy przedłoży sejmowi sprawozdanie. (Przyjęto).

Następuje sprawozdanie z petycyi p. Malinowskiego, zarządcy szpitala lwowskiego o przyznanie w drodze łaski dwóch porcyj wiktu I klasy. Komisya wnosi przychylenie się do tej prośby ze względu na dobrą kwalifikacyę petenta i gorliwość służbową.

Zapisuje się od razu sześciu mowców do głosu.

P. Zyblikiewicz przypomina, iż sprawa ta pojawia się rok rocznie i wszyst

---

nemi rękoma siedzi pani Tekla i również płacze.

— Dzień dobry łaskawej pani dobrodziejce!

Ani spojrzała na mnie.

— Mój Boże, i tyle pracy i tyle zachodów... na nic.

— Cóż się stało za nieszczęście? — mówię zbliżając się do niej. — Jedno w jednym pokoju, drugie tutaj, płaczecie państwo jak dzieci...

— Ach mój drogi panie, żebyś wiedział jakie to moje ciężkie życie z tym człowiekiem! Ja nie wytrzymam, niech co chcą gadają, ja ztąd wyjadę... Ile ten człowiek kosztuje mię zdrowia i życia, to tylko Bóg jeden wie!...

— Ależ znowu nic tak wielkiego się nie stało — perswaduję po sąsiedzku — głupstwo, akta przepadły, to można w powiecie dostać kopie....

— Jakie akta? — pyta podnosząc na mnie zdziwione oczy.

— No, te które służąca zabrała pod placki.

— Ot miałabym się też czego martwić! — rzecze z pogardą machnąwszy ręką — trochę szpargałów...

— Więc o cóż idzie?

— Wszystko się zepsuło! Wybił szybę, pociągnął zimny wiatr do komina właśnie kiedyśmy je wsadzali do pieca — i opadły...

— Kto opadł?

— Ach mój Boże, któżby jak nie baby. Siedm kochany panie takich dużych, a ósma mała.

— Ależ to jest prawdziwe dziecińswo płakać o baby... wielkie nieszczęście... baby...

— O zapewne, dla panów to głupstwo... Zapewne, dla was takich mędrców, co światem kierujecie, to dziecińswo... Ale żeby choć raz w życiu który z was napracował się tyle co ja dziś i wczoraj, tobyście inaczej mówili.

— I to prawda, jednak i bez bab się można obejść...

— Tak, dla was to bez wszystkiego można się obejść; a jak nie ma, to krzywicie nosami: „Co mi to za gospodyni, jaki porządek w domu, jaki ład?“... O pracę może to mi i nie idzie, każda z nas na wsi to gorzej wołu, gorzej tego psa... wszystko na jej głowie, ale tyle mąki, tyle cukru, masła, jaj... a byłyby takie baby, jakich jeszcze nikt nie widział... Mówię panu rosły w oczach, i trzebaż mu było wybijać okno!...

— Wypadek — mówię — tego... Przecież państwo od tej straty nie zubożejecie, a zresztą obejdzie się jak trzeba.

— Proszę pana — rzecze wstając gwałtownie — tylko mi pan nie mów tego, że się obejdzie. Chcesz pan wiedzieć, to mu powiem, że baby muszą być i będą!

— I mąż to samo...

— Nie wspominaj pan o nim! — On wie co potrzeba, jak mu się wszystko pod nos podstawi... A naspraszał mi różnych gości, i tę jenerałową z Sokolina, i dzieci dziś przyjeżdzają z ciotką... Jemu to nic a ty się wstydź! Ale co wam gadać o tem, i najlepiej jak panowie będziecie pilnować swoich interesów...

— Ot masz tobie — pomyślałem rejterując z pokoju — perswadujże tu komu, łagodź niesnaski domowe — za twoje myto jeszcze cię obito. Udałem więc, że mam dać jakąś dyspozycyę stangretowi, i wyniosłem się cichaczem na ganek zostawiając zadąsanych małżonków w przyległych pokojach.. A róbcie sobie co chcecie moi kochani, kłóćcie się, bijcie, zabijajcie nawet!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kie przechodzi komisye, że jednak zawsze sejm żądaniu petenta odmawiał, albowiem przyznanie mu dwóch porcyi wiktu równałoby się podwyższeniu rocznej pensyi (1.200 zł.) o 996 zł. co ze względu na unormowany etat nie jest możliwem, bo stanowiłoby precedens dla innych urzędników. Nadto mniema mowca wbrew twierdzeniu komisyi, iż nie ma urzędnika w Wydziale krajowym, któryby miał gorszą od petenta kwalifikacyę i na dowód tego przytacza liczne daty z aktów Wydziału krajowego, wedle których tenże zarządca szpitala ulegał bądźto napomnieniom z powodu zaniedbywania swoich obowiązków, bądź naganom, bądź też śledztwom dyscyplinarnym. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycyą (brawo), a ewentualnie przesłanie jej do komisyi budżetowej celem ocenienia przy sprawozdaniu rachunków szpitalnych.

P. hr. Krukowiecki przemawia usilnie za wnioskiem komisyi, podnosząc energię petenta, jego rzetelność w zawiadywaniu szpitalem i uzyskane ztąd zaoszczędzenia w wydatkach krajowych.

P. Hausner wykazuje cyframi, że w r. 1876 i w połowie r. 1877 żadnych zaoszczędzeń nie było, że owszem koszta żywienia chorych znacznie się wzmagają, że zatem z tego tytułu nic na poparcie petycyi p. Malinowskiego przytoczyć nie podobna.

P. hr. Golejewski oświadcza p. Hausnerowi, że jego wywody cyfrowe są niewiadomego pochodzenia, podczas gdy daty komisyi w tej mierze pochodzą ze źródeł urzędowych. Mowca popiera wniosek komisyi i twierdzi, że celem wyjaśnienia tych śledztw i nagan, którym p. Malinowski ulegał, trzeba się odwołać do zasady: *cherchez la femme.* P. Malinowski nie mógł się nigdy pogodzić z szarytkami a ztąd pochodzą liczne nieporozumienia i śledztwa. Atoli przekonano się, że zarówno p. Malinowski jak i szarytki są dla szpitala niezbędni i zostawiono ich razem. (Wesołość).

P. ks. Jasienicki popiera wniosek przejścia do porządku dziennego, p. dr. Goldmann zaś w dłuższem przemówieniu wniosek komisyi.

Zapisuje się jeszcze kilku mowców do głosu, wskutek czego Izba zamyka dyskussyę.

P. Tyszkowski popiera kilku słowy wniosek komissyi.

P. dr. Zyblikiewicz jako generalny mowca odpiera twierdzenia p. hr. Golejewskiego, jakoby osobiście czynił p. Malinowskiemu zarzuty, albowiem przytaczał tylko daty z aktów, i wykazuje także, że liczne śledztwa i nagany, jakim petent ulegał, nie były wypływem osobistej niechęci ówczesnego referenta szpitalnego p. Hallera, bo miały one także później miejsce, gdy już p. Hallera nie było. Jeśli p. Malinowski wobec tylu nagan, śledztw i upomnień utrzymał się na swej posadzie, to ażeby sobie to wytłumaczyć, trzeba istotnie uciec się, jak p. Golejewski przytoczył, do znanego *cherchez la femme — et la femme etait trés distinguée.* (Brawo — wielka wesołość).

P. Hausner zabiera głos w sprawie osobistej, zastrzegając się przeciw formie dyskusyi użytej ze strony p. Golejewskiego, który cyfry jego, czerpane ze źródeł urzędowych podał w wątpliwość.

P. hr. Golejewski: Nie twierdziłem, że cyfry p. Hausnera są fałszywe, lecz że nie mają wagi urzędowej, podczas gdy cyfry komisyi pochodzą ze źródła urzędowego. Zresztą przemówienie p. Hausnera było nie na swojem miejscu...

JE. hr. Marszałek: Ocenienie, czyli jakieś przemówienie jest na swojem miejscu lub nie, należy do atrybucyj marszałka. (Brawo).

Pp. Smolka i Pietruski dają petentowi, jako członkowi Wydziału krajowego, najchlubniejsze świadectwo, przytaczając przytem, że żadne inne uboczne względy nie wpłynęły na systemizowanie go na tej posadzie, lecz głównie jego rzetelność. Jedynie brak rutyny urzędowej i nawał pracy były powodem śledztwa i upomnień.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjmuje Izba wniosek przejścia do porządku dziennego większością 59 głosów przeciw 50.

Z petycyj załatwionych w komisyi drogowej zdaje sprawę p. Jan hr. Stadnicki. W załatwieniu petycyi Rady powiatowej w Podhajcach o subwencyę na drogi powiatowe, wnosi komisya udzielenie tej subwencyi w kwocie 15.000 zł.

P. Wolański Erazm po kilku uwagach co do kierunku tej drogi, wnosi wymierzenie subwencyi w kwocie 10.000 zł.

P. x. Krasicki wnosi, aby ze względu na znaczny wydatek, jaki komisya proponuje, sprawozdanie w tym przedmiocie było drukowane.

Izba wniosek ten przyjmuje, poczem JE. hr. Marszałek na wniosek p. x. Krasickiego zamyka posiedzenie o godz. 2 min. 15, zawiadamiając Izbę, że p. hr. Golejewski z powodu zajść na tem posiedzeniu zapowiedział protest.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10 zrana.

Projekty reformy podatkowej.

III.

Do podanego wczoraj projektu ustawy dodany jest wykaz *a*), o którym mowa w § 6, obejmujący miasta i miejscowości, w których podatek czynszowy ma wynosić 25 procent czystego dochodu z czynszu; z miast galicyjskich należą do tej kategoryi Lwów, Kraków i Brody.

Wspomniana zaś w § 8 taryfa *b*) dzieli domy na klasy i ustanawia dla nich normy następujące:

Klasa pierwsza: dom o 35 do 30 cząstkach mieszkalnych z piętrem opłacać będzie 150 zł.; klasa druga: dom o 35 do 30 cz. miesz. bez piętra, lub o 29 do 28 cząstkach mieszkalnych z piętrem, 120 zł.; klasa trzecia: dom o 29 lub 28 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 27—25 cząstkach mieszkalnych z piętrem, 100 zł.; klasa czwarta: dom o 27 do 25 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 24 do 22 cząstkach mieszkalnych z piętrem 80 zł.; klasa piąta; dom o 24 do 22 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 21 do 19 cząstkach mieszkalnych z piętrem, 60 zł.; klasa szósta: dom o 21 do 19 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 18 do 15 cząstkach mieszkalnych z piętrem 40 zł.; klasa siódma: dom o 18 do 15 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 14 do 10 z piętrem, 30 zł.; klasa ósma: dom o 14 do 10 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub o 9 do 8 cząstkach mieszkalnych z piętrem, 20 zł.; klasa dziewiąta: dom o 9 lub 8 cząstkach mieszkalnych bez piętra, lub 7 lub 6 cząstkach mieszkalnych z piętrem 15 zł.; klasa dziesiąta: dom o 7 lub 6 cząskach mieszkalnych bez piętra 10 zł.; klasa jedenasta: dom o 5 lub 4 cząstkach mieszkalnych, 5 zł.; klasa dwunasta: dom o 3 cz. mieszk., 2 zł.; klasa trzynasta: dom o 2 lub 1 cz. mieszk. 1 zł. 60 ct., a jeśli to chata pleciona lub lepiona, bez murowania, 80 ct.

Projekt większości komisyjnej różni się od projektu rządowego zaraz w napisie, gdzie rząd wyjął był z pod mocy ustawy Tyrol i Vorarlberg; komissya mniema, że wyjątek ten ustać powinien, mimo czego Tyrol i Vorarlberg pozostaną jeszcze w posiadaniu znacznych korzyści.

Paragrafy 2, 9, 12, 13, 14, 15 i 16 są całkiem nowo dodane przez komissyę. Paragraf 6 powstał z połączenia §§ 4 i 6 projektu rządowego, które nadto uległy zmianie w tym duchu, że podczas gdy rząd projektował wymiar podatku czynszowego w wysokości 24 procent, komissya projektuje dla miast i miejscowości objętych wykazem A) 25 procent, dla wszystkich innych zaś 20 procent czystego dochodu z czynszu. Paragraf 17 zastrzega oznaczenie czasu, kiedy ustawa ma wejść w życie, osobnej ustawie, podczas gdy rząd projektował początek prawomocności z dniem 1 stycznia roku 1878. Całkiem nowo dodany jest wykaz A), jak to wynika już z tego, co się powiedziało o § 6. Taryfa B) zgadza się aż do klasy XI włącznie z projektem rządowym; klasy XII i XIII projektu komisyjnego były w projekcie rządowym połączone w jedną ostatnią klasą XII; nowa tedy jest klasa XII projektu komisyjnego i ustanowiona dla niej norma 2 złr. Nadto taryfa projektowana przez rząd dzieliła się na dwie części, z których druga ustanawiała dla Dalmacyi normy o połowę niższe niż dla wszystkich innych krajów; komissya odrzuciła tę część drugą zupełnie.

Jedna z mniejszości komisyjnych, złożona z pp. Krzeczunowicza, Rylskiego i Łępkowskiego wniosła do projektu większości komisyjnej poprawki następujące: w § 1 po wyrazach: „lub przynajmniej połowa ich“ dodać wyrazy: „i połowa cząstek mieszkalnych“; w § 2 do przepisów o instancyach rekursowych dodać nową instancyę, którą stanowić ma komissya dwojako złożona a ustanowiona przy władzy finansowej drugiej instancyi. „Komissya ta —tak brzmi dalej poprawka — pod przewodnictwem naczelnika władzy finansowej drugiej instancyi, składać się będzie z 4 do 8 członków, z których połowę zamianuje minister skarbu, połowę wybierze Wydział krajowy. Połowa członków mianowanych przez ministra powinna być wzięta z pomiędzy płacących podatek czynszowy mieszkańców tego samego kraju. Liczbę członków oznaczy minister skarbu. Komissya będzie zdolna uchwalać, gdy oprócz przewodniczącego członkowie w połowie będą obecni. Komissya uchwalać będzie absolutną większością głosów. Przewodniczący głosować będzie tylko w razie równości głosów i w wypadku takim rozstrzygnie sprawę na rzecz zapatrywania, za którem się oświadczył.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Taktyka rossyjska).

Fremdenblatt otrzymał od fachowego wojskowego następujące uwagi:

Długie zawieszenie broni na bułgarskim teatrze wojny daje nam sposobność do zastanowienia się nad intellektualnemi czynnikami armii rossyjskiej. Na początku obecnej kampanii oczekiwano nadzwyczajnej działalności ze strony armii rossyjskiej, wychodząc z tego logicznego przypuszczenia, że armia, która w wojnie krymskiej złożyła swietne dowody dzielności, w czasie tak długiego pokoju urosła do pierwszorzędnej potęgi. Premissa była wprawdzie trafną, ale wniosek był mylny, albowiem między bohaterską obroną Sebastopola a przeprawą przez Prut w roku bieżącym, upłynął długi szereg lat, który nie został wyłącznie użyty do uzupełnienia i naturalnego rozwoju stosunków wojskowych, lecz niestety bardzo często do eksperymentów najdziwaczniejszych. Nikt nie będzie wątpił o waleczności żołnierza rossyjskiego, ale ostatnie bitwy w Bułgaryi dostarczyły aż nadto wiele dowodów, że tak oficerowie, jako też szeregowcy rossyjscy wyruszyli na wojnę całkiem nieprzygotowani, pod względem teoretyczno-praktycznego wykształcenia. I tak co się tyczy szeregowców, wiadomo nam, że jeszcze przed rokiem istniały przepisy, według których rezerwiści i rekruci musieli być wcielani do rezerwy, gdzie w ciągu 6 — 8 miesięcy mieli odbierać należyte wykształcenie. Przepisy te zniesiono przed samą mobilizacyą. Od tego czasu, w myśl nowego rozporządzenia ministeryalnego wstępują tak rezerwiści, jakoteż rekruci już nie do rezerwy lecz wprost do armii czynnej, gdzie nie ma czasu do należytego wykształcenia. Pożałowania godną jest dalej ta okoliczność, że dawną karność wojskową w szeregach zaczęto uważać za błąd i że naśladując ustrój armij zagranicznych, zarzucono całkiem ćwiczenia w zwartych szeregach. Gdyby piechota rossyjska w nowoczesnym sposobie walczenia małemi oddziałami była otrzymała takie wykształcenie, jak np. armia austryacka lub niemiecka, możnaby jeszcze przebaczyć ów błąd, ale w obec organizacyi batalionu piechoty rossyjskiej jest ten błąd nie do darowania. Batalion piechoty rossyjskiej jest tak zorganizowany, że tylko trzy kompanie są liniowemi a czwarta kompania jest kompanią strzelców i ma w bitwie do spełnienia daleko trudniejsze zadanie niż jej koleżanki. Zazwyczaj rozpoczyna ona tylko tyralierką a trzy inne kompanie występują do boju w szeregach zawartych. W tem urządzeniu leży właśnie cała ociężałość taktycznego mechanizmu. Ociężały jest już w wysokim stopniu jeden batalion a cóż dopiero powiedzieć o pułku albo o kilku pułkach razem? Pod Plewną widzieliśmy skutki takiej organizacyi. Luźne oddziały kompanij strzeleckich zostały w pień wycięte, a stało się to głównie z tego powodu, że kompanie liniowe nie wyćwiczone do walki w rozwartych szeregach poruszały się bardzo ociężale i leniwo. Piechota turecka popełnia wprawdzie w tej mierze jeszcze większe błędy, albowiem taktyczny podział i ruchy podrzędnych oddziałów są tam jeszcze prymitywniejsze a tyralierka pojmuje swe zadanie tylko tak, że ma maskować posuwające się za nią kolumny. Ale w wojnie obecnej zajmują Turcy tylko stanowisko odporne, armia rossyjska zaś, której przypada rola strony zaczepnej, powinna była przygotować się na inną taktykę a nie na taktykę, która nie dozwala jej rozczłonkować należycie zbitych mas. Tyle co do taktyki piechoty.

Kawallerya rossyjska ma już od dawna dobrą sławę a i teraz spodziewano się, że odda ona niepospolite usługi. Tymczasem zawiodły oczekiwania. Pominąwszy już tę okoliczność, że od czasu wojny krymskiej pracowano ustawicznie nad zmniejszeniem liczby regularnych pułków jazdy, przeoczył widocznie rossyjski zarząd wojskowy, z jaką skrzętnością zajmują się w Niemczech i Austryi taktycznem wykształceniem większych mas kawalerzyckich i na jak wielkie rozmiary odbywają się ćwiczenia kawalerzyckie w tych dwóch państwach. Zdaje się, że naczelna władza wojskowa w Rossyi nie wie zgoła nic o słynnem dziele pułkownika Waldstättena p. n. „Użycie większych korpusów kawalerzyckich w przyszłych wojnach.“ A jesteśmy przekonani, że jeżeli które mocarstwo w Europie to właśnie Rossya mogłaby być w położeniu użycia wielkich mas kawalerzyckich w wojnie. Rossya ma około 80.000 kawalieryi podczas gdy Austrya ma jej tylko 46.000 a Niemcy 55.000. Po przeprawie przez Dunaj, zamierzono utworzyć większy korpus kawalerzycki (generała Skobielewa, ojca) i kazać mu operować samoistnie ale następnie odstąpiono od tego zamiaru; kawalleryę podzielono na kilka mniejszych oddziałów i użyto małych oddziałów bez żadnego skutku. Myśl utworzenia wielkiego korpusu kawalerzyckiego była istotnie bardzo szczęśliwą, ale któżby był poprowadził do boju tę zbitą masę, skoro w Rossyi nie są wcale znane ćwiczenia kawalerzyckie na wielkie rozmiary? Rossyanie nie wiedzą nawet co to znaczy ćwiczyć jazdę dywizyami a z sprawozdań z zeszłorocznych wielkich ćwiczeń pod Warszawą dowiadujemy się, że ćwiczyli oni tam swoją jazdę tylko pułkami a bardzo rzadko kiedy brygadami.

Co się tyczy artyleryi rossyjskiej, jest ona najmniej wykształconą ze wszystkich rodzajów broni rossyjskiej. I tu daje się czuć brak taktycznego podziału; tak np. formowanie brygad artylerzyckich bez pomocniczych oddziałów wpływa niekorzystnie na ruchliwość broni i ścieśnia w wysokim stopniu możność wydawania stosownych dyspozycyj przez komendanta. Zresztą nie doprowadzono jeszcze w Rossyi ani do dywizyi ani do korpusu artyleryi i w ogóle, w czasach pokoju nie zajmowano się tą bronią. Niepodzielne masy artyleryi rezerwowej udowodniły pod Plewną, że można wprawdzie wyprowadzić na linię bojową całą brygadę bateryj, ale nie można zużytkować jej należycie, albowiem trudno znaleść dość miejsca na ustawienie tych mas, a podziału na pojedyńcze baterye nie zna regulamin rossyjski. — Czyż mam jeszcze zastanawiać się nad korpusem oficerskim? Byłoby to bardzo wdzięczne zadanie, ale obawiam się, że zabrałoby zanadto wiele miejsca. Wystarczy tedy, jeżeli nadmienię, że w ostatnim roku wydano rozporządzenia, ażeby oficerowie przydzieleni do sztabu generalnego „nauczyli się odczytywać mapy geograficzne.“ Sztuka ta znaną jest w innych armiach nawet podoficerom i szeregowcom.

(Militarne stosunki rossyjskie.)

O stosunkach panujących w armii rossyjskiej pisze brukselski korespondent *Neue freie Presse* pod dniem 15 sierpnia: Jesień się zbliża; po długich deszczach, które nie bardzo sprzyjały marszowi wojsk rossyjskich nad Dunaj, nastały obecnie tak zimne noce, że litość bierze nad biednymi żołnierzami, leżącymi w otwartem polu. W transportowaniu wojska widoczną jest coraz większa powolność. Brak urzędników stacyj i inne okoliczności zredukowały do pierwotnej miary przyspieszone *tempo*, w jakiem po klęskach pod Plewną ściągano nowe wojska na plac boju. Wojska wysłane obecnie należą do 2, 3 i 23 dywizyi. Wojska te, jak się dowiaduję, mają być przydzielone do 9 a względnie 11 korpusu, które wskutek ostatnich bitw tak mocno ucierpiały. W komendzie pierwszego z wymienionych właśnie korpusów zaszła zmiana; w miejsce generała Krüdenera został komendantem 9 korpusu generał-lejtnant Zatlow. Oficerowie tego korpusu, którzy w stoczonych walkach zaskarbili sobie już pewne doświadczenie, nie są zadowoleni z tej zmiany. Generał Krüdener dla uprzejmości i dobroci charakteru cieszył się ogólną i szczerą sympatyą swych podwładnych; wszyscy, którzy podczas jego marszu przez Rumunię i podczas wyprawy z nim się stykali, chwalą w nim wielką grzeczność, która stanowi wielki kontrast do odpychającego, butnego i zuchwałego zachowywania się innych generałów rossyjskich. Syn komenderującego generała fungował jako oficer sztabu generalnego w sztabie 9 korpusu. W usunięciu generała i w zastąpieniu go rodowitym Rossyaninem upatrują niektórzy oficerowie intrygę partyi starorossyjskiej. W rzeczy samej smutny to znak, jeśli tego rodzaju intrygi znalazły przystęp nawet do głównej kwatery armii, znajdującej się w wielkiem niebezpieczeństwie. Usunięciem generała, który dowodził w sławnych jakkolwiek nieszczęśliwych walkach, czuje się bardzo obrażoną intelligentniejsza część podwładnych oficerów. Skarżą się oni, że poświęcenie ich, dla tego, że było bez skutku, nie znalazło najmniejszego uznania. Nigdzie rezultaty nie wywierają tak wielkiego wpływu na sąd o ludziach, jak właśnie u Rossyan. Nie umieją oni osądzić sprawiedliwie klęski, niezawinionej wcale lub spowodowanej nieszczęściem, choćby przeciw wrogowi walczono mężnie aż do upadłego. Do tego jest potrzebny wyższy sposób myślenia, który właściwym jest jedynie narodom na wyższym stopniu oświaty i cywilizacyi. Zasługuje na uwagę, że starorossyjska partya, opierająca się głównie na następcy tronu zyskuje coraz większy wpływ w obozie. Krüdener jest Niemcem, dla tego zaraz po pierwszym nieszczęśliwym kroku padł ofiarą tej partyi. Hrabia Adlerberg znienawidzony w wysokim stopniu przez przeciwników partyi zwanej „niemiecką“ miał podobno jeszcze w ostatniej chwili robić wszelkie możliwe usiłowania, aby stanowisko to zostało oddane generałowi pochodzącemu z prowincyj nadbałtyckich. Partya przeciwna oświadczyła jednak, że już zanadto wielu Niemców zajmuje w armii najwyższe stanowiska, i usiłowania wpływowego adjutanta cesarskiego nie odniosły żadnego skutku. Defraudacye chroniczne w administracyi rossyjsyjskiej, przybrały w ostatnim czasie takie rozmiary, że koniecznie trzeba było im zapobiedz. W najjawniejszy sposób nawet bez przestrzegania pozorów dopuszczano się największych oszustw a nieporządek powstały w skutek klęsk pod Plewną i wielkiego przyspieszenia transportów starano się jak najbar-

dziej wyzyskać. Przy zawieraniu kontraktów na dostawy, budowy, zakładanie magazynów, transporty i t. d. wytworzyła się formalna norma, skala przekupstwa, która w końcu jednak tak mocno została wyśrubowana, że przedsiębiorcy, mimo że jak najgorzej wywiązywali się z swego zadania, prawie nic już nie mogli zarobić. Z powodu nader wysokich sum, obracanych na przekupstwo, wszyscy liweranci do tego stopnia się zniechęcili, że coraz bardziej zaczęli się usuwać od wszelkiego rodzaju interesów, tak, iż wreszcie dostawy ustały właśnie w chwili, w której powinny się były znacznie zwiększyć. W skutek tego przyszło znów do „krachu.“ Ale koła rossyjskie nic sobie z tego nie robią, do tego rodzaju rzeczy są już one aż zanadto przyzwyczajone. Tymczasem trudności w dostawianiu żywności mnożą się, gdyż kolej używaną jest wyłącznie do transportowania żołnierzy. Naczelne kierownictwo pozostawia dużo do życzenia. Rossyanom zbywa na znakomitych talentach organizacyjnych. Z gwardyi nie widzieliśmy tu jeszcze ani jednego człowieka. W początku przyszłego tygodnia mają tu przybyć pierwsze oddziały gwardyi. Do przetransportowania 48.000 ludzi gwardyi będzie potrzeba przynajmniej sześciu dni. Zanim zaś ostatnie kolumny połączą się z głównemi siłami armii, które tymczasowo mają zająć stanowiska w okolicy pomiędzy główną kwaterą cesarską a kwaterą W. księcia Mikołaja w Kusmahali; upłynie znów przynajmniej tydzień. Przed przybyciem korpusu gwardyi nie można się spodziewać rozstrzygających operacyj, tak że dopiero w ostatnich dniach tego miesiąca odegra się akt końcowy tegorocznego dramatu na teatrze wojny. Dywizya bułgarska, jak słyszę, została pod Kazanłykiem i w wąwozach bałkańskich prawie całkiem zniszczona. Dywizya ta liczyła blisko 8000 ludzi. Generał Manu złozony z dowództwa, został mianowany inspektorem artyleryi. Złe języki głoszą, że ten zresztą zdolny oficer, który nie lubi bardzo obozu, jest z tego przeniesienia bardzo zadowolony. W oczach pokojowo usposobionej partyi rumuńskiej uchodzi generał Manu za ofiarę gwałtu rossyjskiego. Książę Czerkaski z swym personalem przyszłych urzędników bułgarskich powrócił do Sistowy. „Wicekról“ bułgarski musi przez niejaki czas zadowolić się godnością burmistrza sistowskiego.

(Midhat basza o wojnie.)

Jeden z współpracowników *Tempsa* rozmawiał, jak już telegram doniósł, z Midhatem baszą zaraz po przybyciu tegoż do Paryża. Sławny mąż stanu turecki tak się wyraził o obecnej sytuacyi: „Armie tureckie znajdują się na wybornych stanowiskach, których będą umiały dobrze bronić, jak tego już dały dowody. Ostatnie zwycięstwa spotęgowały ich odwagę i siłę odporną. Sulejman basza i Osman basza, zdaje się, operowali tak, że w najkrótszym czasie będą się mogli połączyć pod Tirnową. Skoro zaś to połączenie przyjdzie do skutku, Rossyanie będą zamknięci w trójkącie pomiędzy korpusami tych dwóch generałów i armią Mehemeda Alego, po za sobą zaś będą mieli Dunaj. Rossyanie chcąc wydobyć się z tego trójkąta będą musieli uderzyć na Turków na prawo i lewo, ale aby mieć widoki powodzenia, muszą posiadać znacznie przeważne siły, których jednak mimo wszystkich wysiłków nie zdołają ściągnąć a tem bardziej wyżywić. W każdym jednak razie, wojna trwać będzie długo, jeśli się generałowie tureccy nie dadzą porwać do jakiego szalonego kroku i jeśli po prostu ograniczą się na wyzyskaniu swych dogodnych pozycyj. Rossyanie liczyli z początku na powstanie bułgarskie, ale Bułgarzy okazali się bardzo lichymi sprzymierzeńcami, gotowymi wprawdzie do powstania ale zbyt słabymi i tchórzliwymi, aby ich moc miała zaważyć na szali. Nieprzyjaciel nasz zawiedziony w swych nadziejach, mógłby obecnie dopiero po długich i nadzwyczajnych usiłowaniach odnieść zwycięstwo. Prawdopodobną jest zatem rzeczą, że przed zimą wojna się nie ukończy i że operacye trzeba będzie zawiesić aż do wiosny. Ale czy mocarstwa zezwolą na to? Cała Europa cierpi z powodu tej wojny, w handlu i przemyśle zapanował zastój; jest to straszliwa wojna, która się może stać jeszcze okropniejszą, a dalsze jej prowadzenie musi w całym świecie obudzić wstręt i zgrozę. Rossya sama za wieleby ryzykowała, gdyby chciała przedłużać tę wojnę, a to nietylko ze względu finansowych trudności. Czyż nie donoszą już o symptomach agitacyi w Polsce? Wszystkie mocarstwa zatem, nawet te, które prowadzą wojnę, będą w własnym interesie popierały akcyę dyplomatyczną, w razie gdyby wojna miała się przedłużyć, co wobec dzisiejszego stanu rzeczy na polu walki bardzo jest prawdopodobnem.“

W końcu wyraził Midhat nadzieję, że z końcem jesieni lub z początkiem zimy pośrednictwu mocarstw uda się wynaleźć sposób przywrócenia pokoju.

KRONIKA

= **Dzień urodzin Najj. Pana** obchodzony był w kraju naszym wszędzie z największą uroczystością. Ze wszystkich stron otrzymujemy liczne doniesienia o objawach przywiązania i manifestacyach lojalności dla Monarchy, któremi uczcić pospieszono dzień 18 sierpnia. We wszystkich miastach i w świątyniach wszystkich wyznań odbywały się uroczyste nabożeństwa przy udziale władz rządowych i autonomicznych, korporacyj, zakładów i wszystkich warstw ludności. Po nabożeństwach składały deputacye na ręce starostów wyrazy najgłębszych uczuć przywiązania i wierności dla Najj. Pana i Jego Dynastyi. W licznych miejscowościach odbyły się tego dnia festyny — a niemal wszędzie wesołe dźwięki muzyki i salwy moździerzowe witały dzień urodzin Monarchy. Miasta Sambor, Husiatyn, Horodenka, Podhajce Mielec i Borszczów były wieczorem dnia tego rzęsiście iluminowane; w Samborze i Szkle odbyły się bale, w Kolbuszowej zabawa urozmaicona sztucznemi ogniami, w Brzeżanach wielki bankiet na 180 osób i bal. W Brodach uświetniła ten dzień uroczysty ceremonia wręczenia dekoracyi krzyża zasługi, którym ozdobiony został wachmistrz żandarmeryi Michał Paryłowski, w Wadowicach obdarzono jednego z inwalidów datkiem 25 zł. z funduszu krajowego.

— **Sezon teatralny** po dłuższej przerwie zostanie otwarty jutro przedstawieniem na korzyść funduszu konkursowego im. Fredry. Odegrane będą *Damy i Huzary* i drugi akt *Konfederatów Barskich* Mickiewicza.

* **Dyrekcya policyi** skazała za nieprzyzwoite i demonstracyjne zachowanie się podczas sobotniego odczytu hr. Stanisława Tarnowskiego w sali ratuszowej: p. dr. Alfreda Zgórskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego na 14 dni aresztu, p. Jana N. Gniewosza, współpracownika *Dziennika Polskiego* na trzy dni, a p. Ludwika Croisé na dwa dni aresztu. Policya pociągnęła nadto do odpowiedzialności cztery dalsze osoby, których przesłuchanie nastąpi jutro. O rezultacie podamy wiadomość.

— **Piorun** uderzył dnia 16 b. m. w Studzianie w powiecie łańcuckim w karczmę i zburzywszy komin wpadł do środka domu, i tu zabił 18-letniego izraelitę a ciężko poraził trzy inne osoby. Tegoż dnia zabił piorun w Dębowie, w tym samym powiecie, kobietę stojącą pod strzechą chaty i poraził dwoje dzieci. W Wulce łętowskiej, w powiecie niskim, zabił piorun dnia 10 b. m. tamtejszą włościankę.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józef Kuziński, dotychczasowy łac. wikary w Rajbrodzie, przeniósł się na nową stacyę do Radziechowa. — Ks. Andrzej Przybyś, dotychczasowy wikaryusz krakowski, otrzymał dnia 14 maja b. r kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Raciborowicach. — Na opróżnione miejsce wikarego przy łac. probostwie w Rajbrocie przybył ks. Ignacy Dziubakowski, dotychczasowy wikary w Wadowicach górnych.— Ks. Juliusz Tranda dotychczasowy spirytualny łac. seminarza przemyskiego, mianowany został wicerektorem tegoż seminarza, a w miejsce jego otrzymał posadę spirytualnego ks. Józef Stachyrak, dotychczasowy wikary przy łac. kościele parafialnym w Pruchniku. — Ks. Jakób Kondusiewicz deficyent, były pleban w Tokach, umarł dnia 21 maja b. r. — Ks. Antoni Podgórski, dotychczasowy łac. wikary w Połomyi, przeniesiony został na posadę wikarego do Czudca. — Ks. Józef Zielonka, dotychczasowy łac. wikary w Suchej, przeniósł się na nową stacyę do Jazowska. — Ks. Józef Mazurkiewicz, umarł d. 28 maja b. r. w szpitalu sióstr miłosierdzia we Lwowie. — Ks. Jan Wąsowski, pleban obrz. łac. w Komarnie, umarł dnia 23 maja b. r. W skutek tego zgonu powierzoną została administracya kościoła parafialnego w Komarnie miejscowemu kooperatorowi ks. Walentemu Mazurkowi. — Ks. Karol Grodecki, łac. kapłan deficyent, umarł dnia 2 czerwca b. r. w Głogowie. — Ks. Jan Samocki, dotychczasowy administrator łac. plebanii w miejscu, otrzymał dnia 6 czerwca 1877 kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — Dnia 8 czerwca b. r. umarł w Radłowie tamtejszy łac. pleban, Ks. Marcin Goliński. Administracyę osierociałego probostwa powierzył konsystorz biskupi miejscowemu wikaremu, ks. Władysławowi Smolusze.

† **Doktor Conneau**, nieodstępny i najwierniejszy sługa domu Napoleońskiego, lekarz przyboczny Napoleona III, zmarł zeszłego czwartku w La Porta w Korsyce. Dr. Conneau prawdziwie rozczulającą wierność okazywał zawsze dla domu cesarskiego, służąc mu w złych i dobrych czasach. Dopóki mu zdrowie służyło był nieodstępnym towarzyszem młodego cesarzewicza, jakby pomny owych słów w testamencie matki Napoleona III, królowej Hortensyi, która nakazywała swemu synowi, aby się nigdy nie rozłączał z tym wiernym przyjacielem. Conneau był senatorem za drugiego cesarstwa.

— **Towarzystwo przemysłowców** w Toruniu postanowiło, jak się dowiadujemy, wysłać delegatów na wystawę rolniczo-przemysłową do Lwowa. Myśl to niezaprzeczenie dobra i godna szczerego poparcia i naśladowania. Byłoby pożądanem, aby i inne towarzystwa przemysłowe poszły za przykładem toruńskiego. Towarzystwo toruńskie daje delegatom koszta podróży, t. j. tylko na opłacenie jazdy tam i napowrót, możliwe zaś wydatki osobiste ponoszą sami. Delegaci za powrotem będą obowiązani zdać sprawę ze zwiedzenia wystawy.

— **Uniwersytet upsalski,** założony w r. 1477, obchodzić będzie 5 września czterechsetletnią rocznicę swego istnienia. Będzie to prawdziwa uroczystość dla całej Szwecyi, a z całej Europy pospieszą deputacye wszechnic i ciał uczonych, aby wziąć udział w tym pięknym obchodzie. Wszechnica w Upsalu była długi czas jedynem ogniskiem wyższej nauki na skandynawskim półwyspie. Wydała ona wielu mężów wielkich i znamienitych, liczyła monarchów między swymi uczniami, a królowie z domu Wazów jej zawdzięczali swe wykształcenie. Oxenstiern, Stiernhelm, Linneusz, Scheele, Bergmann, Okerbled, Berzelius, Geijer, Fries, Angstroem i wielu innych niepospolitych mężów rozsławiło ten uniwersytet w Europie. Obecnie *Alma mater* upsalska kwitnie także; liczy bowiem znakomity szereg profesorów i 1700 słuchaczy. O ile nam wiadomo wszechnica lwowska w połączeniu z pragską będzie reprezentowana na tej uroczystości.

— **Poszukuje się Homera** dla Czarnogórców, a nim się znajdzie, wyręcza go tymczasowo *Polit. Corr.*, która opowiada następujący wypadek, godny, jak się wyraża, osobnej pieśni *Iliady*. Pop Milon, krewniak książęcego domu, chciał dowieść oblężonym mieszkańcom tureckiej twierdzy Nikszyc, że nimi pogardza, i że nie masz w ich rzędzie męża, który by się z nim zmierzyć zdołał. W tym celu zstąpił Milon z góry trebeskiej, wspiął się na swego rumaka, i wyjechał ku twierdzy mimo gradu kul. Nie wziął z sobą palnej broni, miecz tylko bojowy miał u swoich bioder. Przybywszy pod wał twierdzy, zawołał wielkim głosem, aby Nikszyczanie wysłali najwaleczniejszego męża z pośród siebie, któryby miał odwagę potykać się z nim na szable. Mówiąc to obnażył Milon pierś swoją, aby dowieść wyzywanym, że nie ma pod szatą swą pancerza. W tej chwili jednak padł strzał z twierdzy i Milon ugodzony w serce, padł martwy na ziemię. Kilku Nikszyczan wybiegło z poza murów i ucięło bohaterowi głowę, którą umyto i utrefiono, a potem odesłano do obozu czarnogórskiego. Pop Milon liczył lat 50 i „był najpiękniejszym mężczyzną w Czarnogórze, ojczyźnie najpiękniejszych mężów“ — kończy Homer wiedeńskiej *Politische Correspondenz*.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 4767 sztuk, t. j. 2667 galicyjskich, 1704 węgierskich, 396 niemieckich. Usposobienie było bardzo mdłe, ceny spadły o 1 zł. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły stajenne 54—59 zł., za węgierskie 53 do 59 zł., za galicyjskie i węgierskie woły pastewne 50—55·25 zł., za niemieckie woły do wywozu przeznaczone 58—69 zł., za byki 53—61 zł., za krowy 54—60 zł., za bawoły 40 do 48 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 21 sierpnia.

Nie można być dość ostrożnym w przyjmowaniu wiadomości z teatrów wojny. Nie można polegać na żadnych depeszach czy to prywatnych czy urzędowych — wszystkie one bowiem w mniejszym lub większym stopniu mówią nieprawdę. Od kilku dni cała prasa europejska opierała wszystkie kombinacye strategiczne na fakcie połączenia się korpusu Sulejmana baszy z armią Mehemeta Alego baszy. Oznaczono dokładnie punkta, w których to połączenie nastąpiło. Donoszono nawet o potyczkach, które wojska Sulejmana po tej stronie Bałkanu stoczyć już miały. Dzisiejszy telegram stambulski od razu zachwiał wiarę w wszystkie te doniesienia. Jeżeli w Konstantynopolu, jeszcze dnia 20 bieżącego miesiąca nie miano pewnej wiadomości o połączeniu się obu korpusów tureckich, to wszystkie wieści od tygodnia kursujące o tem połączeniu były niezawodnie fałszywe. Co najwięcej mogła awangarda turecka przebyć Bałkan wąwozem twerdyckim i to zrodziło zapewne ową pogłoskę. Główne siły Sulejmana baszy zdają się stać u południowej bramy do wąwozu Hainkiöi, do którego przystęp jest zamknięty Turkom. Wobec tego upadają wszystkie kombinacye o koncentrycznym ruchu wojsk tureckich na Tirnowę, nie mówiąc już o owem doniesieniu dzienników angielskich, według których Rossyanie opuścili cały okręg tirnowski.

Do rzędu podobnych bezpodstawnych wieści zaliczyć także należy depeszę *Journal des Debats* o jakiemś wielkiem zwycięstwie tureckiem pod Rasgradem, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w ostatnich dniach nie było nawet bitwy.

O wylądowaniu oddziału tureckiego w Dobruczy donoszą z Bukaresztu do *Neue freie Presse* 18 sierpnia: „Wielkie zaniepokojenie panuje w Gałaczu i Braile w skutek wiadomości, że wojska egipskie wylądowały niedaleko ujścia Suliny w celu przecięcia Rossyanom linii komunikacyjnej. Oddział ten liczy 7000 ludzi i przewieziony został na ośmiu parowcach. Zwrócił on się ku Tulczy, obsadzonej tylko przez słaby garnizon rossyjski. Drugi transport wojsk egipskich, znajduje się, jak słychać w drodze. Ten ruch wojsk ma zapewne na celu zaatakowanie Rossyan na linii Medżidże - Czernawoda. Do Ismaiły wysłano bezzwłocznie wojska rossyjskie.“

Dnia 17 b. m. przybyło do Plewny dwóch wysłanników sułtana z dekoracyami orderu Osmanie, szablą honorową i własnoręcznem pismem sułtana do Osmana baszy. W obozie tureckim panowała z tego powodu wielka radość.

Deutsche Ztg. podaje następujący telegram z Berlina: „W tutejszych kołach wojskowych uważają za rzecz prawdopodobną, że armia rossyjska cofnie się cała ku Dunajowi, aby rozpocząć regularne oblężenie Ruszczuka, Sylistryi i Warny, które przeciągnąć się może aż do zimy. Wszelkie dalsze operacye mają być odłożone aż do przyszłej wiosny“.

Długo Rossyanie nie chcieli się przyznać do klęski pod Plewną, a kiedy już cały świat znał najdrobniejsze szczegóły tej bitwy, urzędowy raport rossyjski jeszcze wspominał o braku dokładnych informacyi. Później dzienniki rossyjskie usiłowały zmniejszyć doniosłość porażki, atak nie powiódł się wprawdzie, mówiły, ale w krótce zostanie ponowiony, a wtedy biada Osmanowi baszy. Tymczasem trzy tygodnie już mija, a Plewna zawsze jeszcze w ręku tureckiem i nie zanosi się wcale na odwet zapowiedziany. Prasa, zmiatająca piórem tak walecznie zastępy tutureckie, obrała teraz taktykę bardzo ciekawą i oryginalną. Nie mogąc już ukryć klęski, której doniosłość lepiej od wszystkich opisów angielskich uwydatnia zupełny przewrót całego planu kampanii, przedstawia teraz pogrom plewieński jako wypadek w skutkach swych nader szczęśliwy dla Rossyan. Dwukrotna klęska pod Plewną otworzyła Rossyanom oczy na szatańską prawdziwie machinacyę byłego wodza tureckiego Abduł Kerima, który w swej bezbożności pogańskiej zmierzał po prostu do zupełnego wytępienia armii rossyjskiej w Bułgaryi!

Oto co piszą *Piet. Wiedom.* „Dziwiono się powszechnie łatwości, z jaką udało się nam przejść nietylko przez Dunaj ale i przez Bałkan; zarzucono Turkom niedołęstwo, nieznajomość najprostszych reguł strategii i taktyki a nawet wprost tchórzostwo. W samej Turcyi nietylko wyśmiewano tajny plan Abduł Kerima, ale usunięto go nawet i przed sąd postawiono. Ale późniejsze wypadki okazały, że wódz ten nie był wcale tak głupim, jak się wydawało, i że plan swój osnuł na doskonałej znajomości nieprzyjaciela, z którym miał do czynienia „Stary leniwiec,“ jak go nazywano, chciał przepuścić naszą armię naprzód, za Bałkan aby następnie atakować ją z boku i z tyłu. Gdyby ten plan był się powiódł, ani jeden żołnierz, nasz nie byłby uszedł za Dunaj. Nowy wódz naczelny widocznie nie pojął tego manewru i zanadto wcześnie wysunął korpus Osmana baszy na naszą prawą flankę. Dwukrotna bitwa pod Plewną wykryła całą tę machinacyę i skłoniła naszą armię nietylko do wstrzymania pochodu naprzód, ale nawet do odwrotu w celu skoncentrowenia i uzupełnienia sił. Teraz okoliczności o tyle się wyjaśniły, że możemy nie troszczyć się o katastrofę pod Plewną, która zbawiła naszą armię i całe dzieło przez nas podjęte“.

Turcy nie mieliby zapewne nic przeciw temu, żeby Rossyanie jeszcze raz pozwolili się zbawić w podobny sposób.

OSTATNIA POCZTA

O dymissyi Aleko baszy z Wiednia telegrafują pod dniem 18 sierpnia do *Kolnische Zeitung*: „Aleko basza udaje się do Konstantynopola, aby osobiście wyłuszczyć Porcie powody, dla których wręczoną przed dwoma miesiącami prośbę o dymissyę obecnie znów ponawia. Ponieważ na polu walki szczęście zaczyna się przechylać na stronę Turcyi, więc Mahmud basza i zostający zupełnie pod jego wpływem Server basza zamiast usłuchać przedstawień Aleko baszy, starają się go ciągłem drażnieniem nakłonić do złożenia urzędu, aby się pozbyć przeciwnika swej samolubnej gospodarki. Aleko jest zdecydowany uwolnić się raz na zawsze z pod zależności od Mahmuda i jego kreatur i dla tego też prawdopodobnie nie wróci na swe stanowisko. Sułtan zaś, który posłał Midhata na wygnanie, ponieważ go się obawiał, ulega dziś do tego stopnia wpływowi następców Midhata, że mimo, iż sprzyja Aleko baszy, nie zdoła go jednak wbrew woli Mahmuda zatrzymać na dotychczasowem stanowisku. W każdym razie spotka Aleko baszę zarzut, iż się znosił z Midhatem baszą. Dyplomacya rossyjska intryguje bez przestanku w Konstantynopolu. Aleko basza stał jej w drodze a usunięcie go z stanowiska ambasadora w Wiedniu należy głównie przypisać tym intrygom Rossyan, którzy obecność Midhata w Wiedniu umieli w tym celu z nadzwyczajną przebiegłością wyzyskać. W tutejszych kołach, mianowicie takich, które mają stosunki z ambasadą rossyjską, opowiadają, że odwołanie Aleko baszy do Konstantynopola stoi w związku ze spiskiem księżny Aristarchi, która jest bliską krewną Aleko baszy".

Journal des Debats pisze: Midhat basza mniema, że taktyka Turków musi być obronną, muszą oni czekać na atak ze strony rossyjskiej; kampania nie potrwa, z powodu stosunków klimatycznych, dłużej jak przez wrzesień. Midhat spodziewa się, że wówczas nastąpi interwencya dyplomatyczna, List Midhata oświadcza, że nie powierzono mu żadnej missyi i powiada, że Turcy pragną wprowadzić w życie wolność, równość polityczną i reformy. Jeśli Turcy zwyciężą, to użyją tylko zwycięstwa do zawarcia zaszczytnego pokoju i rozpoczęcia nowej ery. Na wojnę wytępienia odpowiedzą wojną obronną aż do upadłego. Odrzuciliby pokój fałszywy, wzmacniający polityczne i strategiczne stanowisko Rossyi i otwierający jej w niedalekiej przyszłości drogę do Konstantynopola.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Cetynii: Czarnogórcy wzięli wczoraj szturmem ostatni fort przed Niksiczem i posuwają się już przez miasto ku twierdzy. Wczoraj wysłano 5000 Czarnogórców na rekonesans ku granicy, gdyż u granicy stanęło 10000 Turków, po większej części baszybożuków i musteliafizu.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Cor.* 20 b. m., że ks. Mirski mianowany został komendantem wszystkich wojsk rossyjskich od Tirnowy do wąwozu Szybka. Ks. Leuchtenbergski stoi z znacznemi siłami pod Eleną.

Podczas rekonesansu ku Plewnie kawalerya rossyjska wzięła wielu jeńców tureckich.

Pozycye między Łowczą a Selvi są przez Rossyan zajęte.

Dwa monitory tureckie bombardują Kalarasz przy pomocy fortów Sylistryi.

Konstantynopol 20 sierpnia. Obiega pogłoska, że Sulejman basza połączył się z Mehemetem Ali baszą na drodze do Tirnowy. W okolicy Tirnowy przednie straże stoczyły potyczkę.

Jarosław 21 sierpnia. Wczoraj wybuchł tu wielki pożar, który kilkaset osób pozbawił mienia.

Wiedeń, 21 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według depeszy starej *Presse* z Konstantynopola, panuje tam zaniepokojenie z powodu sytuacyi Osmana baszy. Jest obawa, że komunikacya jego z Sofią została odciętą przez Rossyan, których widziano po tamtej stronie Plewny. Porta zaprzecza jednak z wszelką stanowczością, jakoby armia Osmana baszy była cernowaną.

Porta wysłała wojska z Epiru i Tessalii na granicę grecką.

Według świeżo ogłoszonej urzędowej listy stracili Rossyanie do 9 sierpnia 14.459 ludzi zabitych i rannych. Do tego wykazu dodano jednak uwagę, że nie jest jeszcze całkiem dokładny. Największe straty poniósł korpus dziewiąty.

Nowa Presse otrzymała dziś telegraficzną wiadomość, że połączenie wojsk Sulejmana baszy z armią Mehmeda Alego jest faktem dokonanym.

Konstantynopol, 20 sierpnia w nocy. Według depeszy Mehemeda Alego baszy zaszła wczoraj pod Jagislar w okolicy Dżumaji potyczka pomyślna dla oręża tureckiego.

Dotychczas nie ogłoszono oficyalnego telegramu, któryby potwierdzał połączenie wojsk Sulejmana baszy z armią Mehemeda Alego.

Mukhtar basza donosi telegraficznie, że Rossyanie stracili w sobotniej walce 1500 ludzi i wielu jeńców. Tureckie straty wynoszą 117 w zabitych, 342 w rannych.

Serbski agent Christicz oświadczył dziś Wys. Porcie, że Serbia nie ma żadnej wiadomości o tem, jakoby Rossya zamierzała zarządzić przemarsz pewnej części swej armii przez terytoryum serbskie. Równie bezpodstawne są wieści, jakoby Serbia zamierzała wziąć udział w wojnie.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 sierpnia 1877.

Hotel George'a

P. W. Ciepielowski z Suszczyna.

Hotel Europejski.

Pp. A. Leszczoff z Królestwa. C. Traczewski z Wołynia. K. Wiener z Pragi. A. Hoffman z Pragi. L. hr. Stadnicki z Krysowic.

Hotel Langa.

Pp. J. Kollin z Pragi. L. Kunde z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. M. hr. Rey z Przesławia. J. hr. Tarnowski z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. K. hr. Koziebrodzki do Tarnopola. Dr. A Frühling do Tarnopola. W. Aulich do Łacka. C. Brunner do Oserdowa. J. Pieńczykowski do Wybranówki. W. Wszelaczyński do Kopeczyniec.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 21 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736.24 mm. Psychrometr suchy 16·4°C. Psychrometr wilgotny 15·4°C. Prężność pary 12·4mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 8. Wiatr NW2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +13·12°R. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

7 Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	50	246	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	121	—	123	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	230	—	234	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	85	25	85	90
„ „ „ 4% „ .	77	75	78	75
„ „ „ 5% okresowe	85	25	85	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	10	90	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	50	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	70
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	67	9	77
Półimperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	84	1	94
„ „ papierowy . .	1	25 3/4	1	27 3/4
100 marek niemieckich . . .	59	25	60	25
Srebro	104	50	106	—
Kupony w srebrze	104	—	106	—

(bez kuponu — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 17 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad . .	63.50	63.65
luty-sierpień	63.50	63.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec . . .	66.60	66.80
kwiecień-październik .	66.60	66.80
Losy z roku 1839 całe . .	326.—	328.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	326.—	328.—
„ „ 1854 po 250 złr. . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.—	154.50
„ „ 1864 po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25. —	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	75.—	75.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu . . .	73.80	74.30
Węgier	74 50	75.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	86.25	86.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	181.25	181.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	823.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	34.—	36.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	368.—	370.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169 50	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1870.—	1875

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł m. k.	247.50	248.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	123.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	261.25	261.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.50	68.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	91.—	91.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	85.15	—.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.15	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% .	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2% . .	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	70.75	— —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	62.50	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k. . .	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.—	102.50
„ „ „ „ II. emisyi . .	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „ . .	97 25	97.75
„ „ „ „ IV. „ . .	97.—	97.50
Kol. Lwow. Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867 .	75.50	76.—
z r. 1868 .	68.—	68.50
z r. 1872 .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	66.25	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.50	93.—

	płacą.	żądają.
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120. —	121 —
„ „ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22 50
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	26.50	27 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	58 70	58 90
Berlin za 100 mark w. n p. . .	58.70	58 90
Frankfurt za 100 mark p. . .	58 70	58 90
Hamburg za 100 mark w. p n. .	58.70	58.90
Londyn za 10 ft. szt.	120.90	121 20
Paryż za 100 fr.	48 10	48 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.74 —
„ pełnej wagi .	5.73.—	5.74 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.68.50	9.69 0
Rosyjski imperyał	9.87. —	9 92 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
20 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	63	25
„ „ „ w srebrze .	66	75
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego . . .	814	—
„ „ kredytowego . . .	175	40
Londyn	121	30
Srebro	105	85
Napoleond'or	9	71
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich . .	59	55

Dziennik Urzędowy.

(4592) **Ogłoszenie.**

L. 76. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy „Podłęże" dnia 1 września, zaś dla gminy „Kółko" dnia 10 września 1877, w biurze tejże komisyi w Niepołomicach rozpoczyna. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Niepołomice dnia 16 sierpnia 1877.

(4224 1—3) **Edykt.**

L. 6504. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z r. 1869 położonego nieruchomego majątku kramarza w Kołomyi Dawida Windwehra i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem w podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 1 października 1877 godzinę 9 przedpołudniem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy, i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 6 sierpnia 1877 godzinę 9 przedpołudniem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego Kołomyja dnia 20 lipca 1877.

(4485 3—3) **Edykt.**

L. 2684. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 10 maja 1874 r. na zaspokojenie pretensyi w kwocie 15 złr. wa. z pn. Dawidowi Majerowi Hamelsdorfowi od Jędrzeja Piecha się należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 60/75 w Lipnicy górnej położonego, dłużnika własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1117 zł. 91½ ct. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 12 września 1877
„ 17 październ. 1877 i
„ 14 listopada 1877,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1117 złr. 91½ ct. w. a., wadyum 112 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 20 czerwca 1877.

(4476 3—3) **Edykt.**

L. 8846. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Estery Beutel w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 41 w Przemyślu na Podgórzu położonej dłużnika Piotra Ząbeckiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze licytacyi publicznej dnia 13 września 1877 i dnia 11 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż takowa na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2092 złr.

Wadyum wynosi 210 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 11 lipca 1877.

(4489 3—3) **Edykt.**

L. 34607. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 29 maja 1875 l. 28734 na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz akc. gal. Banku hipotecznego a mianowicie; sumy 276 zł. z 6 proc. odsetkami od 27 grudnia 1873 bieżącemi tudzież kwoty 2 złr. 76 ct. tytułem 1 proc. prowizyi, sumy 276 złr. z 6 proc. odsetkami od 27 czerwca 1874 bieżącemi i kwotę 2 złr. 76 ct. a. w. tytułem 1 proc. prowizyi sumy 276 złr. z 6 proc. odsetkami od 27 grudnia 1874 i kwotę 2 złr. 76 ct. a. w. tytułem 1 proc. prowizyi w reszcie kwoty 5787 złr. a. w. jako reszty pożyczki pierwotnie w sumie 6000 złr. a. w. zaciągniętej z 7 proc. odsetkami od 27 czerwca 1875 kosztami sądowemi i egzekucyi w kwotach 50 złr. 9 ct. a. w. i 8 złr. 28 ct. a. w. już przyznanemi, jako też dalszymi kosztami egzekucyi, które obecnie w kwocie 28 złr. 60 ct. a. w. przyznajemy, przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. 607¼ we Lwowie położonej, będącej własnością Michała Zdzisława, Augusta Pawła (właściwie Wincentego Adama) dw. im. Klary, Adolfiny, Józefy tr. im., Augusta Karola dw. im. Maryi Wiktoryi dw. im. Kazimierza Karola Emanuela Leopolda czw. im. i Eugenii Antoniny dw. im. Barbaro, jako też dzieci w małżeństwie Augusta i Pauliny Barbaro spłodzić się mających, w trzech terminach a to: 18 września, 16 października i 13 listopada r. 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi kwotę 35.000 złr. wadyum kwotę 3.5000 złr.

Do ułatwiających warunków wyznaczamy termin na 13 listopada 1877 4 godzina popołudniu.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefata i Tekli Gobrynowiczów i wszystkich wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 czerwca 1877 do tabuli weszli ustanawiamy kuratora w osobie adw. Dra Diamanda, ze substytucyą adw. Dra Hryszkiewicza, i uwiadamiamy ich o rozpisaniu licytacyi niniejszym edyktem.

Lwów 21 lipca 1877.

(4480 3—3) **Edykt.**

L. 928. Celem wydobycia wierzytelności Mendla Rosenberga w kwocie 40 złr. 69 ct. a. w. odbędzie się na dniu 3 i 28 września i 18 października 1877 o godz. 10 rano w gmachu sądowym przymusowa licytacya realności Fedora Semaniuka w Sołotwinie pod Nr. 5 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 100 złr. a. w. ocenionej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Akt opisania i oszacowania powyższej realności, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina 12 lipca 1877.

(4494 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3845. C. k. sąd powiatowy w Kozowie niniejszem wiadomo czyni, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 2 czerwca 1877 l. 4733 na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 170 złr. z 6% odsetkami od 4 grudnia 1875 bieżącemi, kosztów sądowych w kwocie 8 zł. 48 ct. i egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 32 ct., 3 złr. 17 ct., 1 złr. 41 ct. i 4 złr. 96 ct. trzy parcele gruntowe do realności pod l. k. 343 a l. rep. 173 w Kozowie położonej należące, Józefowi Rybotyckiemu własne, ciała tabularnego nie stanowiące w drodze przymusowej licytacyi w trzech terminach a to: dnia 21 sierpnia, dnia 29 sierpnia i 11 września 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem tu w sądzie, a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy trzecim zaś niżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w sumie 200 złr. a. w. a każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć wadyum w kwocie 20 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoła zastawnego opisania i oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Kozowa dnia 19 czerwca 1877.

(4220 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2546. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 15 października, 5 i 26 listopada 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności niestanowiącej ciała tabularnego pod l. k. 8., sub. rep. 53, położonej w Zagórzu. Wasyla Dumicz własnej, na rzecz Motia Honig, pto 50 zł. Przy pierwszych terminach za cenę szacunkową 163 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny, oraz za złożeniem zaliczki 16 zł. 30 ct. Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 11 lipca 1877.

(4208 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2962. Dnia 6 września, 27 września i 18 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż dwóch kawałków gruntu w roli Rzadkowce w Jachówce położonych, Jędrzeja Radwan własnych, na 90 zł. ocenionych, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 20 lipca 1877.

(4219 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1982. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 8 i 24 września i 15go października 1877, o 10 godz. rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności nie stanowiącej ciała tabularnego, pod l. k. 21, rep. 57, w Nastaszczynie położonej, Iwana Stechna własnej, na rzecz Herscha L. Bauer pto 235 zł., przy pierwszych terminach za cenę szacunkową 398 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny, oraz za złożeniem zaliczki 40 zł. w. a. Resztę warunków i akt opisania można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 10 lipca 1877.

(4548 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 839. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 września, dnia 11 października i dnia 12 listopada 1877 o 9 godz. rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 113 w Kupnowicach położonej, Jakóba Katarzyny, Jerzego i Katarzyny Rebman własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł. a. w.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Rudki dnia 30 maja 1877.

(4222 3—3) **Edykt.**

L. 2761. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 118 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 86, rep. 90 w Urożu położonej, dłużnika Jacka Straszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18 września, 3 i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż 10 lipca 1877.

(4557) **Ogłoszenie.**

L. 6494. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy Zaskale do powszechnego przeglądnięcia złożono.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 24 sierpnia 1877, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg dnia 14 sierpnia 1877.

(4610) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 26571. Na dostawę 500 do 750 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego do kancelaryi Wydziału krajowego na zimę 1877/8 roku, odbędzie się licytacya ustna w dniu 2 września 1877 r., ogodzinie 11 w biurze dyrektora kancelaryi, gdzie też i bliższe warunki są do przejrzenia.

Aż do otwarcia licytacyi ustnej przyjmować będzie Dyrektor kancelaryi także oferty pisemne, opatrzone w kwotę 150 zł. aw.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1877.

(4599) **Edykt.**

L. 4876. Podaje do wiadomości, że w masie konkursowej Franciszka Doute fabrykanta maszyn w Białej były zarządca tejże masy adwokat dr. Nechi oraz nowo obrany adwokat dr. Eisenberg rachunek kosztów i zarządu aż do zakończenia konkursu oraz projekt działu majątku masalnego przedłożyli, i że wierzyciele konkursowi albo u podpisanego komisarza konkursowego albo u zarządcy masy dr. Eisenberga takowy przejrzeć lub odpis brać albo zarzuty swoje przeciw takowemu do dnia 20 sierpnia 1877 ustnie lub pisemnie przed podpisanym komisarzem konkursowym wnieść mogą, że dalej do sprawdzenia kosztów masalnych i rachunku z zarządu, termin na dzień 23 sierpnia 1877, o godzinie 9 przed południem, zaś do rozprawy względem zarzutów ewentualnie wniesionych jako ustanowienie repartycyi majątku masy przed podpisanym komisarzem konkursowym, termin na dzień 23 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został, na który wszystkich interesentów i wierzycieli konkursowych niniejszem się wzywa.

C. k. sąd powiatowy w

Białej dnia 3 lipca 1877.

(4586) **Ogłoszenie.**

L. 5245. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Wiktorówka w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowie położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych, sporządzonemi sprostowaniemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 31 sierpnia 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Kozowa dnia 14 sierpnia 1877.

(4556) **Ogłoszenie.**

L. 53. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Siedlec złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie na dniu 20 sierpnia 1877 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 13 sierpnia 1877.

(4608 1—3) **Edykt.**

L. 5952. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. dla okolic miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości iż celem ściągnięcia należytości 132 złr. wraz z 4% odsetkami miesięcznie od 23 października 1874 bieżącemi, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 24 września, na dniu 22 października i na dniu 26 listopada 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 15 w Sichowie położonej. Wojciecha Szumyły własnej na rzecz egzekucyę prowadzącego Machela Weisera.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 830 złr. wedle sądowego ocenienia.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej (wadyum) zadatek wynoszący 10% ceny wywołanej to jest 83 złr. w. a. a to albo w gotowiźnie albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.

Inne warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzane.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(4609 1—3) **Edykt.**

L. 5577. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo iż na żądanie Józefa i Anny Stachiewiczów w celu zaspokojenia sumy dłużnej 800 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 33 w Sygniówce położonej spadkobiercom Antoniego Ulma a to Barbarze, Karolowi, Antoniemu i Edwardowi Ulmom i Katarzynie Ulmon własnej w trzech terminach dnia 24 września 1877, dnia 22 października 1877 i dnia 26 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 złr., zaś zakład wynosi 200 złr.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. II.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(4182 1—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że na dniu 28 grudnia 1869 zmarła w Nowym Sączu Anna Klackowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu sądowi niewiadomo, czyli i jakim osobom przysłuża prawo do spadku po tejże, zatem wzywa się wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu rościli pretensye do spadku, aby takowe w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i za wykazaniem prawa dziedziczenia deklaracyi do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku, dla której ustanawia się kuratorem masy p. adwokata Jarosza, przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy się do spadku oświadczyli, i swe prawa spadkowe wykazali, i tymże stosownie do ich pretensyi spadkowych przyznaną, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek, jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Nowy Sącz 17 lipca 1877.

(4206 1—3) **Edykt.**

L. 2342. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Oziusko w ilości 50 złr w. a. z pn., odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, a to: dnia 21. września, dnia 26go października i dnia 23go listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 414 w Oleszycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Isaaka i Rojzy małż. Schwarz własnej, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 110 zł. w. a.

Wadyum wynosi 11 złr. w. a.

W dwóch pierwszych terminach licytacyjnych realność ta, tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, zaś przy trzecim terminie, także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Protokuły zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O czem chęć kupna mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu na rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się, z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich, kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 29 czerwca 1867.

(4591) **Ogłoszenie.**

L. 6109. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej „Wola Rożwiniecka“ dnia 28 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 17 sierpnia 1877.

(4234) **Ogłoszenie.**

L. 36996. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 11 lipca 1877 „firma R. Schön & Gebhardt“ na skład i sprzedaż mebli we Lwowie do rejestru handlowego firm spółkowych z tem wpisaną została, że niniejsza spółka handlowa zawiązaną została na mocy kontraktu spółki z dnia 20 grudnia 1876 na lat 5 i rozpoczęła się z dniem 20 stycznia 1877; że spólnikami jawnymi są: pp. Rudolf Schön kupiec we Lwowie, i Edward Gebhardt kupiec we Lwowie który firmę spółki tylko zbiorowo podpisywać mają prawo.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 13 lipca 1877.

(4580) **Edykt.**

L. 5056. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach, zawiadamia, że złożone są u niego do powszechnego przeglądu, arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych, i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Kimirz i Bryków.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie, a w razie wniesienia takowych dalsze dochodzenia dla gminy Kimirz, na dniu 2[illegible] sierpnia, a dla gminy Bryków, na dniu 2[illegible] sierpnia 1877 prowadzone będą.

Przemyślany 15 sierpnia 1877.

(4174 2—3) **Edykt.**

L. 10780. Dnia 6 września, 18go października i 29 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 35 w Brzegach powiatu Sambor, ciało tabularne stanowiącej Michała Czuchraja własnej, w sprawie ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny o 620 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 620 złr.; wadyum 62 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia sąd wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn nie może być doręczoną, lub którzyby uzyskali prawo zastawu na powyższej realności po dniu 7 marca 1876 na ręce ustanowionego kuratora w osobie adwokata krajowego dra. Wołosiańskiego.

C. k. sąd powiatowy miejsko del.

Sambor dnia 18 grudnia 1876.

(4246 2—3) **Edykt.**

L. 500. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 129, subr. — w Roztoczkach położonej, dłużnika Józefa Janiszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877, i
19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4410 2—3) **Obwieszczenie.**

— L. 2144. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 29 sierpnia, 28 września i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 23 w Jacie położonej, Stanisława Rębisa własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 480 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 lipca 1877.

(4346 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3565. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 złr. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 15 subr. 33 w Cieniawie położonej, dłużnika masy leżącej Iwana Iwankow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 11go września 1877,
24go września 1877, i
15go października 1877,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 400 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 17 czerwca 1877.

(4223 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10608. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Henoch Kleinmann przeciw spadkobiercom Michała Palestra, a między innemi przeciw nieznanym z miejsca pobytu Marcinowi Bernstein i Leonowi Bernstein skargę z daty 18 kwietnia 1877, l. 6601 względem orzeczenia nienależności pretensyi 7560 zł. w. a. na rzecz Menke Wechslera z większej 16000 zł. w a. w stanie biernym realności nr. 91 w Tarnowie zahipotekowanej, tudzież o wykreślenie takowej z nadciężarami, wniósł, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Marcina Bernsteina i Leona Bernsteina jest nieznane, przeznaczył tut. sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. dr. p. Tokarza ze zastępstwem adw. dr. p. Malawskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali, i tut. sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4584 2—3) **Edykt.**

L. 39334. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Eisiga Axelrada, właściciela połowy realności Nr. 42, ulica Gródecka.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Żminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 28 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 19 listopada 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1877.

(4471 3—3) **Konkurs.**

L. 661/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posad nauczycielskich.

I. w powiecie Stanisławowskim.

Posady starszej wydziałowej nauczycielki z płacą 800 złr. w. a.

Czterech posad starszych nauczycieli przy szkołach męzkich w Stanisławowie z płacą po 600 złr.

Posad nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 złr: w Czerniejowie, Kryłosie, Pobereżu i Zagwoździu.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr: w Ciężowie, Chomiakowie, Chryplinie, Kołodziejówce, Komowie, Pacykowie, Pasiecznej i Podłużu.

II. w powiecie Kałuskim.

Posady młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Kałuszu z płacą 300 zł.

Posad nauczycieli szkół ludowych etatowych w Jasieniu z płacą 400 zł., w Hołyniu, Krasnem, Kropiwniku, Petrance z płacą po 300 zł.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 zł. w Babinie, Bereźnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dolhem kałuskiem, Dołpotowie, Kadobnie, Kopankach, Łdzianach, Medyni, Mysłowie, Niegowcach, Podhorkach, Pojlu, Przewożcu, Równi, Siwce kałuskiej, Sliwkach, Studziance, Tużyłowie, Uhrynowie starym, Wisłowie i Zborze.

III. w powiecie Nadworniańskim.

Posady dyrygującej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Nadwórnie z płacą 500 zł. i dodatkiem za kierownictwo 50 zł., posady młodszej nauczycielki przy tej szkole z płacą 300 zł.

Posad nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 zł. w Hawryłówce, Jabłonicy, Krasnej i Paryszczu.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 zł. w Cucyłowie, Dorce, Dobrotowie, Fitkowie, Maydanie górnym, Nazawirowie, Pasiecznej, Przerośłu, Skopówce, Strupkowie, Tarnawicy leśnej, Wołosowie i Zielonej.

IV. w powiecie Bohorodczańskim.

Posady młodszego nauczyciela przy szkole etatowej w Bohorodczanach z płacą 270 zł.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie do szkół wydziałowych lub pospolitych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie do 30 września 1877.

Stanisławów 6. sierpnia 1877.

Za Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej

C. k. komisarz powiatowy,

(4496 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4536. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie ogłasza się, że celem zaspokojenia wys. skarbowi przeciw Iwanowi Zacharukowi przyznanej kwoty 84 złr. 7 ct. w. a. pomusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika ciała tabularnego nie stanowiącej pod Lk. 47 w Iwanowcach położonej na dzień 30. Sierpnia, 27 Września i 15 Listopada 1877 w zabudowaniu t. s. każdym razem o godzinie 11. przed południem odbędzie się, wadium wynosi 40 złr. Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn 17. Maja 1877.

(4534 3—3) **Edykt.**

L. 3750. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Michała Hyżego w kwocie 76 złr. w. a. z pn. dnia 12 września, 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się na miejscu w sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lk. 20 w Nowej wsi położonego, Jana Kani własnego, a ciała tabularnego niestanowiącego, na pierwszym i drugim terminie, za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 37 złr., a cena szacunkowa 370 złr. a. w.; resztę zaś warunków licytacyjnych, akt zajęcia i oszacowania w w registraturze sądowej, złożone są do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, 7 sierpnia 1877.

Ogłoszenie konkursu.

L. 6716/pr. (4551 3—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie w XI klasie stopnia służbowego i poborami dla tej klasy systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 15 września 1877.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej i terminie powyższym do Prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie.

W myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 l. 60 dz. u. p., uwzględnieni będą przedewszystkiem należycie ukwalifikowani podoficerowie, w razie, gdyby się nie ubiegali kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy starostwach lub kwiescenci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 15 sierpnia 1877.

(4546 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3727/77. C. k. sąd powiatowy w Szczercu, celem zaspokojenia pretensyi Herscha Rettiga 95 złr. z pn., odbędzie się w sądowej kancelaryi w dniach 30go sierpnia, 27 września i 11 października 1877 o godzinie 10 rano przymusowa licytacya sprzedaż realności dłużnika Jana Knysza w Ostrowie pod l. 234 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 402 złr., wadyum 40 złr. 20 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także poniżej jej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którzy hipotekę na tej realności po 9 sierpnia 1876 uzyskali i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 21 lipca 1877.

(4493 3—3) **Edikt.**

Zl. 2021. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Chodorów wird zur Vornahme der öffentlichen Feilbietung der auf 3070 fl. ö. W. abgeschätzten zu Duliby unter Cons. Nr. 74. gelegenen keine Tabularkörper bildenden, dem Jan Herold eigenthümlich gehörigen Realität der 24 September 1877 für den ersten, der 22 Oktober 1877 für den zweiten und der 19 November 1877 für den dritten Termin mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität wenn sie bei dem ersten und zweiten Termine nicht wenigstens um den Schätzungswerth verkauft würde, bei dem dritten Termine auch unter demselben hintangegeben wird. Die näheren Feilbietungsbedingnisse so wie das Schätzungsprotokoll können die Kauflustigen in der Registratur des obgenannten Bezirksgerichtes einsehen.

K. k. Bezirksgericht.

Chodorów am 18. April 1877.

(4168 3—3) **Edykt.**

L. 19404. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym Edyktem p. Maryana Dworskiego, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 18 Lipca 1877. L. 18856 o zapłacenie sumy 500 fl. w. a. zpn. w załatwieniu którego wydanym został dnia 19. Lipca 1877. L. 18856 nakaz zapłaty sumy 500 fl. w. a. zpn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Maryana Dworskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępywania pozwanego Maryana Dworskiego na koszt i niebezpieczeństwo Adwokata Dr. Wędrychowskiego z substitucyą Adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym Edyktem pozwanemu Maryanowi Dworskiemu aby albo sam zarzuty przeciw nakazowi zapłaty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, albo innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 23 Lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1313. (4568 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa: I. propinacyę na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880. II. prawo poboru dodatku gminnego, (*Comunal-Auflage*) na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 — i III. pobieranie opłaty od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 r.

W tym celu odbędzie się licytacya tylko jednoterminowa w dniu 25 września 1877 r. w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanowiona ad I. na 11460 złr., ad II. na 8145 złr., ad III. na 3.500 złr. w. a., — wadyum 10 proc. od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

W Sokalu dnia 14 sierpnia 1877.

L. 25115. (4559 1—3)

Konkurs.

W miejskim Zakładzie sierót jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 złr. w. a., wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i opałem.

Posada ta będzie przez komitet zarządzający Zakładem nadana początkowo na próbę, a dopiero po udowodnionem uzdolnieniu nastąpi spisanie kontraktu służbowego.

Kandydatki ubiegające się o tą posadę, mogą w terminie do dnia 31 b. m. wnieść do Rady miejskiej przez Magistrat swoje podania i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, moralności i wiadomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przedmiotów wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.

Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie zarządu Zakładu i osobnym porządku domowym.

Magistrat kr. st. miasta
Lwów, dnia 14 sierpnia 1877.

FILIP HAAS i SYNOWIE

c. k. uprzywil. fabrykanci

materyj na meble i kobierców

c. k. liweranci dworscy w Wiedniu.

Wzrastające z dniem każdym względy, jakie zjednały sobie nasze wyroby tak w kraju jak za granicą, powodują nas do otwarcia składu także

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 1, a.

z początkiem września b. r.

W tym naszym filialnym magazynie

będziemy utrzymywali także wielki i obfity skład naszych wyrobów z fabryk:
w Wiedniu, Ebergassing, Mitterndorf, Hlińsko, Bradford & Lissone.

Zapraszamy najuprzejmiej do łaskawego zwiedzania naszego składu

Filip Haas i Synowie.

(4562 2—6)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.